

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogową krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...)” pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2016

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2016 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 400 egzemplarzy. Druk: Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków, ul. Św. Filipa 7.

Na początku

„**T**o czyńcie na pamiętkę moją” (1 Kor. 11:24). Te słowa naszego Pana zapisane przez apostoła Pawła przypominają nam o znaczeniu śmierci i zmartwychwstania Jezusa, a także o przywilejach i odpowiedzialności, jakie są związane z pamięcią i obchodzeniem Pamiętki Jego śmierci. Śmierć Jezusa, doskonałego człowieka, zabezpieczyła odkupienie nie tylko dla wiernego Kościoła, ale dla całej ludzkości.

Zmartwychwstanie Jezusa było wydarzeniem, które pokazało zarówno Bożą akceptację dla Jego poświęcenia, jak i moc Bożą, jaka zostanie użyta dla wypełnienia Jego obietnic danych Kościołowi, Izraelowi i ludzkości. Przywilej upamiętniania ich w czasie Pamiętki jest zarówno świętą odpowiedzialnością, jak i wielką radością.

Niniejsze wydanie czasopisma The Herald skupia się na ostatnim tygodniu służby Jezusa, ustanowieniu Pamiętki, Jego śmierci i zmartwychwstaniu oraz korzyściach, jakie możemy czerpać przez tą śmierć i zmartwychwstanie.

Pierwszy artykuł, „Ostatnie siedem dnia naszego Pana”, omawia główne wydarzenia z ostatniego tygodnia życia i służby Jezusa. Będziemy w nim mogli przeczytać o Jego determinacji, aby udać się do Jerozolimy, namaszczeniu przez Marię, Jego ostatnim publicznym nauczaniu i interakcji z uczniami w Piśmie i faryzeuszami, a także o cichych chwilach spędzonych z uczniami. Wydarzenia te są podstawą do wyciągnięcia pewnych wniosków, które możemy stosować w naszej chrześcijańskiej wędrówce.

„Wjazd do Jerozolimy” to artykuł opisujący szczegóły triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Można w nim również przeczytać o duchowych lekcjach, jakie można zauważyć w wydarzeniach takich jak wjazd Jezusa do miasta na ośle czy znalezienie tegoż osła „na rozstaniu dróg” (Mar. 11:4). Znajdziemy w nim również opis spotkania Jezusa w handlarzami w Świątyni.

Trzeci artykuł, „Pamiętka”, skupia się na historii ustanowienia zwyczaju obchodzenia Pamiętki przez Jezusa, a także jej znaczeniu dla nas. Omawia znaczenie chleba i kielicha, a także przywilej udziału

w korzyściach ofiary Jezusa. „Obchodźmy więc święto” to tytuł artykułu, który omawia słowa apostoła Pawła zapisane w 1 Kor. 5:8. Przedstawiona w nim została analiza podobieństw między Paschą, oświadczeniem Jezusa zawartym w rozdziale 6 ewangelii Jana dotyczącym jedzenia Jego Ciała, a Pamiętką.

Kolejny artykuł zatytułowany „Ukazanie się Jezusa po zmartwychwstaniu” analizuje dziesięć przypadków ukazania się przez Jezusa po Jego zmartwychwstaniu, podobieństwa i różnice między nimi, a także duchowe nauki, jakie z nich wypływają.

Ostatni artykuł, „Zmartwychwstał”, to omówienie relacji istniejących między zmartwychwstaniem Jezusa, a złożoną przez Niego ofiarą okupu. Pokazuje on również, w jaki sposób cztery etapy odkupienia zostały zrealizowane przez naszego Pana.

Niech artykuły zawarte w tym numerze pomogą każdemu z nas w przygotowaniu naszych serc i życia na obchodzenie tego najświętszego ze świąt.

Marzec/Kwiecień 2016

Siedem ostatnich dni życia Jezusa	4
Przykład Jezusa	
Wjazd do Jerozolimy	9
Okazanie się Mesjasza	
Pamiętka	13
Wspominając naszego Pana	
Obchodźmy więc święto	16
Zachowywanie Pamiętki	
Jezus ukazuje się po zmartwychwstaniu	20
Dziesięć to suma siedmiu i trzech	
Wstał z martwych	24
Okup i zmartwychwstanie Jezusa	

Siedem ostatnich dni życia Jezusa

Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni — Hebr. 12:3.

W czwartek 21-go kwietnia naśladowcy Jezusa spotkali się razem celem uczczenia Pamiątki śmierci naszego Pana. Tej nocy powinniśmy byli czuć głębię duchowości i bliskości z naszym Panem, nieporównywalną z żadnymi innymi doświadczeniami w ciągu całego roku. Analiza wydarzeń z ostatnich siedmiu dni ziemskiej służby Jezusa jest doskonałym wstępem dla naszych rozważań wokół Pamiątki. Pamiętajmy o codziennych doświadczeniach naszego Pana, aby służyły one za przykład dla naszego własnego postępowania, nie tylko w najbliższych tygodniach, ale każdego dnia. W kręgach naukowych toczy się debata jak chodzi o umiejscowienie niektórych z tych wydarzeń w poszczególnych dniach ostatniego tygodnia życia Mesjasza. Naszym celem nie będzie dyskusja nad dokładnym harmonogramem wydarzeń, ale raczej uzyskanie z nich praktycznych, budujących lekcji dla każdego z nas.

Siedem dni przed Paschą

Wydarzenia ostatnich siedmiu dni życia Jezusa na ziemi zapoczątkowane zostały przez podróż Jezusa do Jerozolimy z północy, która wiodła przez Jerycho. Jeden z opisów tej historii zawarty jest w ewangelii Marka 10:32-34. Jest to zapis słów Jezusa, który uprzedził swoich uczniów w czasie wędrówki przed tym, że będzie wyśmiewany, biczowany, opluwany, a w końcu zabity. Mimo to, Jezus szedł na ich czele, zdeterminowany aby zrobić to, co musiał uczynić, aby znieść cierpienie, jakie go czekało. Nasz Mistrz nie zwlekał po drodze ani nie opóźniał swej wędrówki. Podróżował świadomie, dobrowolnie i bez wahania. Powinniśmy podziwiać ten przykład odwagi i naśladować siłę Jego charakteru. Podobnie jak nasz Pan, nie powinniśmy myśleć o odwrocie, ale raczej zmierzać do wypełnienia woli naszego Ojca, a także naszej ofiary w czasie wędrówki po wąskiej drodze.

W opisie Marka 10:35-40, Jakub i Jan poprosili Jezusa o miejsca w Królestwie po Jego prawej i lewej

ręce. W opisie ewangelii Mateusza, prośbę tę złożyła w ich imieniu matka. Bez względu na okoliczności towarzyszące tamtej sytuacji, Jezus wiedział, że prośba ta nie wynikała z egoistycznej żądzy władzy lub zajmowania wysokiej pozycji, ale raczej z miłości i pragnienia, aby na zawsze być blisko Niego. Jezus odpowiedział na prośbę pytaniem: „A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy” (Mat. 20:22). Gdy pozostałych dziesięciu uczniów to usłyszało, oburzyli się na dwóch braci. W odpowiedzi Jezus wskazał im na znaczenie pokory i służby wobec siebie nawzajem, posługując się przykładem pogańskich królów, którzy panują nad nimi. Tymczasem w relacjach między uczniami Jezusa powinna panować zasada, że kto chciałby być „między wami pierwszy”, powinien być „sługą wszystkich” (Mar. 10:44).

Żadna inna nauka nie musi być tak dokładnie przestudiowana przez lud Boży, jak ta lekcja pokory. Ma ona zastosowanie zarówno do najskromniejszego członka Jego stada, jak również do tych, którzy są nauczycielami i starszymi.

Inne wydarzenia z tego dnia obejmowały uzdrowienie niewidomego Bartymeusza, a także gościnę u Zacheusza, który pomimo swego niskiego wzrostu wspiał się na drzewo, aby móc zobaczyć Jezusa. Nauki wypływające z tych dwóch wydarzeń wydają się być przykładem woli naszego Pana, aby pobłogosławić wszystkich, którzy przychodzą do niego w wierze. My również niegdyś byliśmy niewidomi, ponieważ oczy naszego zrozumienia nie były jeszcze otwarte. Sami byliśmy kiedyś niskiego wzrostu, gdyż wiele brakowało nam do pełni doskonałego człowieczeństwa. Jednak nasza wiara była równie silna jak wiara Bartymeusza, który usłyszał o Jezusie, uwierzył w Niego i wołał o litość tak długo, aż odzyskał wzrok. Podobnie, Pan dostrzegł pragnienie naszych serc, aby zobaczyć Jego prawdę. Dlatego właśnie otworzył On nasze duchowe oczy na prawdę Boskiego Planu Wieków. Tak jak Zacheusz, zostaliśmy podniesieni

na wyższy poziom, gdzie zobaczyliśmy Jezusa, sens jego ofiary, a także przywilej usprawiedliwienia przez wiarę i stania się wraz z Nim współofiarnikami. Jezus wszedł do domu naszych poświęconych serc i przebywa tam wraz z nami. W ten sposób zostaliśmy zachęcani do tego, aby oddać w akcie poświęcenia wszystko to, co mamy, a nie tylko połowę naszych dóbr, tak jak uczynił Zacheusz.

Sześć dni przed Paschą

Wydarzenia z szóstego dnia przed Paschą są opisane w ewangelii Jana 12:1-8. Jest to opis wizyty Jezusa wraz z uczniami w domu Marii, Marty i Łazarza, którego Jezus wcześniej wzbudził z martwych. Maria namaściła stopy Jezusa kosztownymi perfumami i wytarła Jego nogi włosami. Słodki zapach perfum wypełnił dom, a użycie przez nią własnych włosów odzwierciedla wspaniałość usługi, jaką wykonała. Najważniejszą nauką płynącą z wydarzeń szóstego dnia przed Paschą jest miłość. W zachowaniu Marii nasz Pan najwyraźniej dostrzegł głębię miłości i pobożności, której nie było nawet u apostołów. Wyraziła swą miłość i oddanie dla Mistrza nie słowami, ale przez czyny. Użyła swej największej ozdoby, swych włosów, i poświęciła je aby wytrzeć znużone wędrówką stopy Nauczyciela. Pokornie użyła tego, co miała najlepsze, aby wykonać wobec Niego najmniej zaszczytną służbę. Wartość samej maści, jaka została użyta, była bardzo duża – roczna zapłata robotnika (być może więcej niż \$ 10,000 w przeliczeniu na dzisiejszą siłę nabywczą pieniądza). Jednak Maria była zachwycona tą kosztowną ofiarą, której zapach wypełnił cały dom.

Jak możemy zastosować tę historię do nas samych? Nie możemy na wzór tego, jak uczyniła to Maria, umyć ani namaścić stóp Jezusa. Możemy jednak namaścić stopy członków Jego Ciała - naszych braci wśród nas – za pomocą słodkich perfum naszej miłości, życzliwości, współczucia, pocieszenia, otuchy, łagodności, zrozumienia, cierpliwości i służby. Jeśli nasza miłość do naszych braci jest taka sama, jaką była miłość Marii do Jezusa, wówczas słodki zapach naszego oddania wypełni cały dom naszej społeczności. Im bardziej kosztowne to będzie działanie pod względem naszego własnego poświęcenia oraz im bardziej pokorna będzie to ofiara, tym cenniejsza będzie ona w oczach naszego Pana.

Pięć dni przed Paschą

Wydarzenia z piątego dnia przed Paschą zostały opisane w Mat. 21:1-11. W tym dniu Jezus wjechał triumfalnie do Jerozolimy na osiołku, jak zwykli to czynić królowie Izraela. Gdy jechał, tłum kładł swoje ubrania i gałązki palmowe na Jego drodze. Witali go okrzykami: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!” (Mat. 21:9).

Istnieje wiele lekcji, jakie możemy wyciągnąć z tych wydarzeń. Jedną z mniej oczywistych jest ta, jaka wynika z zapisu Mat. 21:4: „A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka”. Nasz Pan dokładnie znał Stary Testament i doskonale zdawał sobie sprawę z pism, które mówiły o Nim jako o Mesjaszu. Wiedział zatem, co musi uczynić, kim musi być, kiedy i jak musi umrzeć. Jezus dbał zatem o to, aby we właściwy sposób i we właściwym czasie uczynić wszystko, co o Nim mówili prorocy. Wjeżdżając do miasta na osiołku nasz Pan wypełnił proroctwo Zach. 9:9. Werset ten przepowiedział również okrzyki, jakie mieli wówczas wznosić ludzie. Słowa, jakimi zwrócił się nasz Pan do tłumu, stanowiły wypełnienie się proroctwa Izaj. 62:11. Nasz Pan był tak zaabsorbowany wydarzeniami, jakie wówczas miały miejsce oraz ich znaczeniem jak chodzi o wypełnienie się proroctw, że gdy niektórzy faryzeusze zwrócili Mu uwagę, aby upomniał wielbiący Go tłum, odpowiedział: „Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą” (Łuk. 19:40). Innymi słowy, proroctwo musiało zostać wypełnione.

Wypełnienie pism Starego Testamentu było czymś więcej niż tylko listą rzeczy do zrobienia przez Jezusa przed śmiercią. Wszystkie te zapisy musiały być wykonane przez Niego tak, aby każdy obiektywny czytelnik po zapoznaniu się z treścią proroctwa dotyczącego „obiecane go nasienia” i patrząc wstecz na życie Jezusa mógł stwierdzić, że On na pewno był Synem Bożym – Mesjaszem. Jak w tym tkwi dla nas nauka? Nie ma proroctw w Piśmie Świętym, które by opisywały miejsce naszych urodzin albo które by przewidywały czas i sposób naszej śmierci, jak w przypadku Jezusa. Jednak istnieją pisma, które są proroctwami o nas - o naszym życiu. Musimy być ostrożni, aby wypełnić wszystko to, o czym one mówią. Zwróćmy uwagę na kilka takich tekstów i zauważmy, jak często opisują one relacje prawdziwych Chrześcijan w stosunku do naszego Pana:



- 1) „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci” (Rzym. 8:29),
- 2) „Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?” (Rzym. 6:3),
- 3) „Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc społem za wiarę ewangelii” (Filip. 1:27),
- 4) „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:17).

Boża wola względem nas polega nie tylko na tym, abyśmy wypełnili te słowa, tak jak uczynił to Jezus. Tak jak miało to miejsce w przypadku Bożego Syna, wykonanie tych zaleceń będzie świadectwem dla nas samych jak również dla wszystkich, którzy kiedykolwiek będą czytali zapisy dotyczące klasy Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej. Ludzie żyjący w czasach Królestwa patrząc na życie członków Kościoła tu na ziemi w porównaniu z zapisami Pisma Świętego będą mogli bez uprzedzeń stwierdzić, że osoby te faktycznie były dziećmi naszego Niebieskiego Ojca, braćmi naszego Pana.

Cztery dni przed Paschą

Opis wydarzeń, jakie miały miejsce czwartego dnia przed Paschą, jest zawarty w Mar. 11:12-17 oraz 20-24. Dla naszego Pana dzień ten był taki, jak wszystkie inne – przepełniony troską o wykonywanie woli Boga Ojca. Najbardziej znanym wydarzeniem tego dnia było wypędzenie przez Jezusa ze Świątyni handlarzy walutą i sprzedawców zwierząt (Mar. 11:15-17).

Świątynia w Jerozolimie była otoczona trzema dziedzińcami: dziedzińcem mężczyzn, na zewnątrz którego był dziedziniec kobiet. Ostatnim, najbardziej zewnętrznym dziedzińcem był dziedziniec pogan, na którym swe stragany rozstawiali handlarze walutą i zwierzętami. Ich działalność polegała na sprzedaży zwierząt na ofiarę dla podróżnych, którzy nie mogli zabrać ze sobą w drogę jagniąt, gołębi lub gołębic. Wymieniali oni również pieniądze, ponieważ podatek świątynny, pobierany od wiernych, mógł być wypłacany jedynie w szeklu świątynnym, podczas gdy

w powszechnym obrocie związanym ze sprawami dnia codziennego znajdowały się monety rzymskie.

Waluta świątynna nie była wybijana od wieków i była rzadkością, nie tylko na wsi, ale nawet w obrębie samej Jerozolimy. W tym dniu nasz Pan z oburzeniem wypędził handlarzy walutą ze Świątyni, a także zwierzęta i ich właścicieli. Wskazał przy okazji, że zamienili oni dom modlitwy Jego Ojca w jaskinię zbójców.

To oczyszczenie Świątyni Jerozolimskiej dosłownym odnosi się do klasy Kościoła jako całości, ale co ważniejsze, o tej porze roku, dla nas jako pojedyncze kamienie klasy świątyni. Oczyszczenie świątyni przez Jezusa jest wydarzeniem, które w przenośni stosuje się z jednej strony do Kościoła jako całości, a z drugiej – zwłaszcza o tej porze roku - do każdego z jego członków indywidualnie. Tak jak Jezus oczyścił świątynię, tak my musimy oczyścić się z wszelkich ziemskich wpływów i skaz, tak, abyśmy spełnili warunki obowiązujące w miejscu, w którym mieszka Jahwe. Walka, jaka odbywa się w nas, wymaga odważnych i zdecydowanych działań, na wzór Jezusa, a nie kunktatorstwa lub półśrodków. Tylko w ten sposób można odnieść zwycięstwo.

Innym ważnym wydarzeniem w tym dniu było przekłęcie przez Jezusa drzewa figowego, ponieważ nie miało żadnych owoców. Miało to miejsce rano, kiedy Pan i jego uczniowie szli z Betanii do Jerozolimy. Drzewo figowe, w przeciwieństwie do większości innych drzew, owocuje bardzo wcześnie, a owoce te zwane są przez Arabów „taqsh”. Obecność „taqsh” jest zapowiedzią pojawienia się prawdziwych fig w późniejszym okresie. Gdy brak jest tych wczesnych owoców, oznacza to, że drzewo nie będzie mieć żadnych fig w tym roku. Drzewo figowe na którym są już liście, ale bez „taqsh”, było symbolem narodu żydowskiego. Izrael uznawał się za lud Boży, ale praktycznie nie było w nim prawdziwych Izraelitów. Odrzucenie przez naszego Pana narodu izraelskiego było pokazane w akcie przekłęcia drzewa figowego.

Następnego dnia rano, kiedy grupa uczniów wraz z Jezusem ponownie przechodziła koło tego drzewa figowego, ku zdziwieniu apostołów okazało się, że drzewo uschło. Jezus odpowiedział im: „Miejcie wiarę w Boga”. W ten sposób zwrócił ich uwagę na głębsze znaczenie kryjące się w tym cudzie (Mar. 11:22). Cud ten był dziełem Bożym, a Jego wielka moc mogła być wykorzystana również na ich rzecz, w zależności od ich wiary. Czy mamy pewną



i ufną wiarę? Czy przynosimy owoce wiary i wszystkie inne owoce Ducha Świętego? Gdyby Pan przeszedł obok nas, co zobaczyłby w naszych gałęziach?

Trzy dni przed Paschą

Trzeci dzień przed Paschą był ostatnim dniem, kiedy Jezus nauczał w świątyni. Opis ostatniej publicznej działalności naszego Pana podany jest w kilku częściach w Mat. 22, 23 i 25. Równoległe opisy znajdują się w ewangelii Marka 11-13. Jezus umiejętnie odpowiedział na podchwytliwe pytania zadane mu przez faryzeuszów i saduceuszów. Pytania te nie padły z uwagi na szczere pragnienie poznania i zrozumienia prawdy. Przeciwnie, faryzeusze i saduceusze próbowali zawstydzić naszego Pana, zadając pytania na które pozornie nie było dobrej odpowiedzi, chcąc popisać się własnym, lepszym rozumieniem Prawa i Pism. W naszych własnych badaniach i dyskusjach nad prawdą wystrzegajmy się kwasu faryzeuszów. Strzeżmy się przed dumą z powodu naszego zrozumienia Słowa i Planu Bożego. Wystrzegajmy się przyjmowania postawy konfrontacyjnej, agresywnej i nieźrównoważonej, kiedy przedstawiamy Słowo prawdy. Prawda jest jak ostry sierp. Niech ona wykona swą pracę.

W tym dniu Jezus nauczał lud za pomocą wielu podobieństw. Ilustracje jakich użył Mistrz zawierały jego ostatnie nauczanie skierowane do ludzi - przesłanie pełne wskazówek i zachęty, nie tylko dla uczniów żyjących w tym czasie, ale także dla jego naśladowców na przestrzeni całego wieku.

W przypowieści o dziesięciu pannach Jezus uczył nas znaczenia czystości, wierności i gotowości. W przypowieści o talentach nasz Pan nauczył nas wartości korzystania z naszych naturalnych zdolności w pełnieniu służby dla Ojca. Przypowieść o drzewie figowym jest wzmacniającym wiarę znakiem, że już wkrótce na ziemi zostanie ustanowione Królestwo. Przypowieść o człowieku, wyruszającym w podróż i powracającym w nieznanym czasie jest lekcją, aby być czujnym (Mar. 13:34-37).

Dwa dni przed Paschą

Nie mamy biblijnego opisu działalności naszego Pana na dwa dni przed Paschą. Ten dzień najprawdopodobniej spędził odpoczywając w Betanii, przygotowując się do tego, co miało go spotkać w czasie ostatnich dni Jego życia na ziemi. Zapewne wspominał z perspektywy czasu ostatnie trzy i pół roku, jakie

spędził na czynieniu woli Ojca, przypominając sobie jak wielokrotnie był prowadzony i kierowany przez ducha świętego. Radości, smutki, przyjaźnie i trud dnia codziennego; wszystko to prawdopodobnie było przedmiotem Jego rozmyślań i refleksji. Poświęćmy i my nieco czasu na zastanowienie się nad błogosławieństwami, triumfami, niepowodzeniami i lekcjami z minionego roku, kiedy po raz ostatni zebraliśmy się dla upamiętnienia Pamiątki śmierci naszego Pana. Doskonałym artykułem który może być pomocny w naszych rozważaniach w tym okresie, jest artykuł „Roczne obliczania – Duchowe obrachunki” (R3000).

Jeden dzień przed Paschą

Ostatnie wydarzenia z życia naszego Mistrza na ziemi zaczęły się wówczas, gdy Jezus polecił swoim uczniom aby poszli i przygotowali Paschę w Wieczerniku. Gdy zgromadzili się tego wieczoru, w rozmowach Apostołów dało się wyczuć ducha rywalizacji, który z nich powinien być większy. Nasz Pan nie skarcił ich słowem ani nie upomniał ich; nie uciszył ich rywalizacji za pomocą trafnego pytania, tak jak miało to miejsce sześć dni wcześniej, kiedy zapytał: „Czy możecie?” Zamiast tego, wstał po cichu, przepasał swe szaty i umył nogi uczniom.

Przesłaniem tego cichego napomnienia było to, że ten, kto chciałby być pierwszy między uczniami, powinien być sługą. Wszyscy zamilkli ze wstydu za wyjątkiem Piotra. Wyraził on swą niechęć co do tego, aby Mistrz upokarzał się z jego powodu. Nasz Pan delikatnie zwrócił mu uwagę, że o ile nie umyje jego nóg, to Piotr nie będzie miał z Nim udziału. Wywołało to żywiołową odpowiedź Piotra: „Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę” (Jan. 13:9).

Odpowiedź Mistrza była bardzo znamienita: „Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały” (Jan. 13:10). Głównym przesłaniem tej wypowiedzi było to, że stopy są tą częścią ciała, która styka się z ziemią. My, którzy zostaliśmy obmyci dzięki usprawiedliwieniu przez wiarę, powinniśmy utrzymywać się czystymi od skaz świata, z którym mamy kontakt w czasie wędrówki po wąskiej drodze.

W czasie Ostatniej Wieczerzy wśród uczniów objawił się szczególny rodzaj zanieczyszczenia – pycha. Podobnie i dziś duma jest pułapką, której należy uniknąć poprzez pokorną służbę dla braci, co jest oznaką prawdziwej wielkości.

Następnie, uczniowie spożyli wraz z Mistrzem Paschę, po czym ustanowiona została Pamiątka naszego Pana. Obchodziliśmy Pamiątkę razem z naszymi braćmi na całym świecie we czwartek, 21-go kwietnia. Obyśmy byli w stanie zachować nasze serca

i umysły w stanie skupienia na końcowych doświadczeniach naszego Mistrza, rozważając wydarzenia z ostatniego tygodnia życia naszego Pana na ziemi.

— Joe Megacz —

Dziś w prorocत्वach

Zurbanizowany świat

I rozproszył ich Pan stamtąd po całej ziemi, i przestali budować miasto — 1 Mojż. 11:8.

Ludzkość prowadziła wiejski styl życia przez większość historii. W dzisiejszych czasach społeczeństwo staje się coraz bardziej „zurbanizowane”, w miarę, jak ludzie migrują do miast. Chociaż definicja obszaru miejskiego różni się w zależności od kraju, to jednak ONZ określiło osiedla liczące sobie ponad 20.000 mieszkańców jako miejskie, a te liczące ponad 100.000 ludności jako miasta. W Stanach Zjednoczonych, obszar zurbanizowany obejmuje miasto i jego przedmieścia, liczące sobie co najmniej 50.000 mieszkańców. Obszary metropolitalne są społecznie i gospodarczo zintegrowane.

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez University of Michigan, tendencja ta rozpoczęła się w okresie 50 lat między rokiem 1950 a 2000. Napędza ją zarówno naturalny wzrost populacyjny (nadwyżka urodzeń nad zgonami), jak i migracja z odizolowanych obszarów wiejskich. Generalnie rzecz ujmując, miasta są postrzegane jako miejsca, gdzie biedni ludzie z obszarów wiejskich mogą liczyć na lepsze życie, lepsze możliwości, wyższe płace, lepsze usługi i lepszy styl życia. Jest to szczególnie widoczne w krajach Azji i Afryki. Obszary zurbanizowane są w dzisiejszych czasach domem dla ponad połowy z całej ogólnoswiatowej populacji siedmiu miliardów ludzi. Szacuje się, że liczba osób mieszkających w takich obszarach wzrośnie do około pięciu miliardów do roku 2030. Do tego wzrostu dochodzi przede wszystkim w rozwijających się obszarach, takich jak Chiny, gdzie prawie dwa miliardy ludzi uważa się obecnie za klasę średnią. Z badań przeprowadzonych przez Credit Suisse, a opublikowanych w październiku 2015 roku wynika, że ponad 109 milionów Chińczyków (spośród ogólnej populacji liczącej 1,5 miliarda) posiada majątek szacowany między 50,000 a 500,000 USD. W swych badaniach Credit Suisse oparł się na metodzie weryfikującej majątek, a nie dochód, aby uniknąć czasowych zmian spowodowanych przykładowo bezrobociem. Według badań przeprowadzonych przez McKinsey Consulting Group, w 2022 roku ponad 75% chińskich konsumentów zamieszkałych na obszarach zurbanizowanych zarobi corocznie między 60,000 a 229,000 renminbi, co jest odpowiednikiem 9000 34.000 USD. Pod względem mocy nabywczej, kwota ta jest odpowiednikiem średniego dochodu na mieszkańca w krajach takich jak Brazylia i Włochy (za: Urbanizacja i zmiany społeczne, publ. U of M, United Nations Population Fund, McKinsey Consulting, Zurich Insurance Group).

cd. na str. 12

Okazanie się Mesjasza

Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na osle, na osłęciu, źrebięciu osłicy — Zach. 9:9.

Ostatni tydzień służby naszego Pana był najważniejszy, ponieważ od pomyślnego zakończenia tego tygodnia zależało zbawienie zarówno dla nas, jak i dla całej ludzkości. Nasz Pan wiedział o tym. Starał się, aby liczyła się każda minuta i każde wydarzenie. Przygotowywał swych naśladowców i wyposażał ich w ważne informacje, które miały okazać się dla nich korzystne na przestrzeni całego Wieku Ewangelii.

W tym artykule zajmiemy się analizą dwóch szczegółów bogatych w znaczenie, które związane są z wjazdem naszego Pana do Jerozolimy na osiołku. Jest to bardzo ciekawy epizod, bogaty w szczegóły, takie jak okrzyki wznoszone przez tłum i wypędzenie handlarzy walutą ze świątyni. Z opisu tego można wyciągnąć wnioski zarówno dosłowne, jak i poza-obrazowe.

Wszyscy ewangeliści wspominają o tym wydarzeniu, chociaż ich opisy się różnią. Warto wziąć pod uwagę wszystkie te relacje, aby uzyskać pełny i prawdziwy obraz tamtej historii. Choć niektóre z tych opisów wzajemnie się uzupełniają, to jednak pojawiają się w nich pewne pozorne rozbieżności. Bóg pozwolił na to, aby przez wnikliwą analizę tekstu i modlitwę można było bardziej docenić prawdę i Słowo Boże.

Wjazd do Jerozolimy

Jednym ze szczegółów które warto wyjaśnić jest kwestia związana z wjazdem Jezusa do Jerozolimy na osłicy i osiołku. Mateusz opisuje dwa zwierzęta natomiast Marek i Łukasz wspominają tylko jedno zwierzę. Jeżeli faktycznie były tam dwa zwierzęta, to na którym z nich Jezus wjechał do Jerozolimy?

„A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszedli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi je. A jeśli by wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je. A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego: Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie

łagodny i jedzie na osle, źrebięciu osłicy podjarzemej. Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Jezus, przywieźli oslicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili go na nich” (Mat. 21:1-7).

Ewangelista Mateusz wspomina oslicę i małego osiołka. Z kolei ewangeliści Marek i Łukasz wspominają tylko osiołka. „I rzekł im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przyprowadźcie” (Mar. 11:2).

Podobnie w tym temacie wypowiedział się prorok Zachariasz: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na osle, na osłęciu, źrebięciu osłicy” (Zach. 9:9).

Mamy zatem wspomniane dwa zwierzęta, ale absurdalnym byłoby założenie, że Jezus jechał na obu. Należy uznać, że Jezus jechał na osłęciu. Tak piszą Zachariasz, Marek, Łukasz i Jan. Było to szczególne osłę. „Idźcie do wioski naprzeciwko, w której, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie osłę uwiązane, na którym nikt z ludzi jeszcze nie siedział, i odwiązawszy je, przyprowadźcie” (Łuk. 19:30). Opis Mar. 11:2 również sugeruje, że było to osłę, na którym nikt jeszcze nie jechał.

Jaki jest sens tego wszystkiego? Mamy tu starszego osła oraz młode osłę, na którym nikt jeszcze wcześniej nie jeździł, a nawet nie siedział. Sugerujemy, że starszy osioł wskazuje na dobiegający końca wiek żydowski. Stare przymierze wkrótce miało stać się przedawnione i bliskie zaniku (Hebr. 8:13). Miało zostać przybite do krzyża. Wszystkie ofiary, które były składane przez kapłanów z użyciem cielców i kozłów, miały dobiec końca. Apostoł Paweł pisze, że te ofiary były tylko typami (cieniami) lepszych rzeczy, jakie wkrótce miały nadejść (Hebr. 10:1).

Zostały one zastąpione przez młode osłę, reprezentujące przesłanie Ewangelii oparte na łasce i osobistym poświęceniu. Wąska droga już wkrótce miała stanąć otworem dla tych, którzy przyjęli Chrystusa i poświęcili się, aby być takimi, jak On. Zasłona

w świątyni miał być rozerwana z góry na dół, tak aby zarówno Żydzi, jak i poganie mogli mieć dostęp do samego nieba za pośrednictwem tej nowej i żywej drogi.

Nic dziwnego zatem, że Jezus wybrał młodego osiołka, kiedy jego dwaj uczniowie przyprowadzili do niego oślicę i źrebię.

Zanim Jezus dosiadł osiołka, uczniowie położyli na obu zwierzętach swoje szaty. To pokazuje, jakim szacunkiem i respektem uczniowie darzyli Jezusa. Ludzie rzucali swe płaszcze na ulicę, którą przechodził Jezus, natomiast uczniowie położyli swe szaty na zwierzęciu, co wskazuje na większy zaszczyt i przywilej, jaki był ich udziałem. Jest to uzasadniony wniosek zważywszy na szczególną więź, jaka łączyła ich z Jezusem.

Opis ewangelisty Marka tak uzupełnia tę relację: „Szli tedy i znaleźli oślę uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiązali je” (Mar. 11:4, BG). Marek mówi nam, że znaleźli oślę w miejscu, gdzie spotkał się na dwie drogi, to znaczy, na skrzyżowaniu dwóch dróg.

Nie ma wątpliwości, że w tamtym czasie Izrael znajdował się na rozstajnych drogach swej historii. To był czas, kiedy powinni byli rozpoznać i przyjąć swego króla. Niektórzy to uczynili i zostali nagrodzeni w czasie dnia Pięćdziesiątnicy. Jednak większość z nich odrzuciła Go, kiedy wisiał na krzyżu. W tamtych okolicznościach, nie wyglądał On jak ich król. Nie rozumieli, że król musiał stracić swoje życie, abyśmy mogli odzyskać nasze.

Skrzyżowanie dróg jest podobne w swej wymowie do symboliki oślicy i młodego osła. Począwszy od 33 r. n.e., drogą która możemy wędrować to wiara i łaska, a nie uczynki zakonu.

Dlaczego Marek, Łukasz i Jan wspominali tylko o małym ośleciu? Przede wszystkim musimy założyć, że relacja Mateusza jest poprawna, ponieważ Pismo Święte jest natchnione przez Boga. Co więcej, opis Mateusza jest znacznie bardziej szczegółowy. Pozostali ewangelicści uzupełniają natomiast tę historię o pewne dodatkowe, ważne informacje, takie jak wzmianka o rozstajnych dróg, ale nie są tak kompletne.

Konfrontacja z handlarzami walutą

Następnie dochodzimy do opisu konfrontacji w świątyni między Jezusem a tymi, którzy używali świątyni jako miejsca do prowadzenia interesów

(Mat. 21). Jezus wyrócił stoły wekslarzy, a ich samych wypędził ze świątyni. Zgromił ich za to, że uczynili z domu Bożego jaskinię zbójców.

Apostoł Jan opisuje podobną scenę w świątyni, ale umieszcza ją na początku misji naszego Pana (Jana 2). Opisowane wydarzenia następują po przemienieniu przez Jezusa wody w wino.

Z tego powodu niektórzy komentatorzy twierdzą, że miały miejsce dwa przypadki oczyszczenia świątyni – jeden na początku, a drugi pod koniec misji Jezusa. Pastor Russell i inni komentatorzy stoją na stanowisku, że było tylko jedno takie wydarzenie, przy końcu działalności Jezusa. Jak to wyjaśnić?

Ewangelicści Mateusz, Marek i Łukasz wspominają tylko o jednym oczyszczeniu, na końcu misji naszego Pana. Opis św. Jana został napisany na długo po tym, jak powstały pierwsze trzy ewangelie. Jego relacja miała na celu dodanie ważnych szczegółów, które zostały pominięte w pozostałych opisach.

Jan mówi nam, że nasz Pan uczynił sobie bicz „z powrózków”, za pomocą którego wypędził handlarzy walutą. Dodaje również, że „wekslarzom rozsypał pieniądze”. Co najważniejsze, apostoł Jan wspomina słowa Jezusa skierowane do Żydów: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję” (Jan. 2:19).

Jest pewien ważny powód, dla którego oczyszczenie musiało mieć miejsce pod koniec misji naszego Pana. Musiało to nastąpić po tym, jak nasz Pan objął urząd króla. Stało się to 10-go dnia miesiąca Nisan, w ostatnim roku Jego posługi. Stało się to przed oczyszczeniem świątyni. Jako ich król, miał pełne i niekwestionowane prawo zrobić to, co uczynił.

Niektórzy twierdzą, że każdy Żyd mógłby zrobić to, co uczynił Jezus jak chodzi o oczyszczenie świątyni. Jednak w praktyce, to się nigdy nie zdarzyło. Jezus czekał do momentu, aż uzyskał pełne prawo do uczynienia tego jako król. Wzbudzenie Łazarza, triumfalny wjazd do Jerozolimy i oczyszczenie świątyni, wszystko to były zdarzenia, które zostały użyte przez naszego Pana aby pokazać Żydom, że był synem Bożym, ich Mesjaszem, ich królem. Zdarzenia te były ze sobą ściśle powiązane w czasie.

Symbolika handlarzy walutą

Badacze Pisma Świętego na ogół dostrzegają symboliczny związek pomiędzy 33 r. n.e., a rokiem 1878, tj. 3,5 roku po powrocie naszego Pana w roku 1874. Również i ten rok był punktem zwrotnym. Nasz Pan powrócił i rozpoczął swą działalność na różnych

obszarach. W Izraelu ruch syjonistyczny powoli budził się do życia wraz z utworzeniem pierwszego żydowskiego kibucu Petah Tikva. Jeśli chodzi o duchowy Izrael, to Jezus wzbudził śpiących świętych, zgodnie z zapisem 1 Kor. 15:52 i 1 Tes. 4:16. Rok 1878 wyznacza również czas, kiedy Jezus rozpoczął oczyszczanie duchowej świątyni, zwracając się do swego ludu w Babilonie: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie wzięli z plag jego” (Obj. 18:4). Nasz Pan był rozczarowany tym, co zobaczył w świątyni Heroda w 33 r. n.e. Wyobraźmy sobie zatem Jego rozczarowanie stanem, w jakim zastał nominalne chrześcijaństwo w 1878 roku. Dlatego właśnie wzywa swój lud do wyjścia.

W czasie swego pierwszego przyjścia, Jezus wykonał sobie bicz „z powrózków”, aby za jego pomocą wypędzić bydło ze świątyni. Bicz jest symbolem Jego władzy. Nie użył go w stosunku do ludzi, ale bydła. Nie mamy również wzmianki o tym, aby wypuścił gołębie z klatek, narażając w ten sposób ich właścicieli na szkodę. Nawet w słusznym gniewie naszego Pana widzimy Jego mądrość i dobroć. Nie była to ślepa furia, jak w przypadku upadłego człowieka.

Podsumowując ten wątek trzeba powiedzieć, że nasz Pan prowadzi teraz proces oczyszczenia pozafiguralnej świątyni, usuwając z niej handlarzy walutą. Narzędziem którym się posługuje w tym procesie, jest prawda. Bicz przedstawia prawdę i władzę. Jego celem jest pozbycie się handlarzy walutą poprzez przedstawienie im prawdy. Odrzucając prawdę jeszcze bardziej wiążą się z własnymi, fałszywymi filozofiami, co w ostatecznym rozrachunku doprowadzi do ich ostatecznego zniszczenia pod koniec żniwa. Jednak zamiast kierować wszystkich niewierzących do piekła, zgodnie z ich własnymi wyobrażeniami na ten temat, ci hipokryci będą mieli szansę na pokutę i przyjęcie prawdy w kolejnym wieku.

Kolejna kwestia jaką chcielibyśmy w tym miejscu poruszyć dotyczy uwag Jezusa w zakresie odbudowy świątyni. „Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego” (Jan. 2:19-21).

Ponieważ budowa świątyni zajęła 46 lat, Żydzi nie zrozumieli oświadczenia Jezusa o odbudowaniu jej w trzy dni. Nie zdawali sobie sprawy z tego, że Jezus mówił o sobie i swoim Kościele. Mogli Go zabić na krzyżu, ale trzy dni później miał zmartwychwstać jako chwalebna, boska istota duchowa. Naśladowcy Jezusa również umrą, ale zostaną wzbudzeni jako kamienie w prawdziwej, duchowej świątyni Bożej (1 Piotra 2:5, Efezj. 2:10-22).

Świątynia to nie jest budynek z cegły, zaprawy, drewna i stali, ale spłodzeni z ducha naśladowcy Chrystusa. Czekamy na skompletowanie i uwielbienie tej świątyni, albo inaczej – Kościoła. Kiedy to się stanie? Jezus powiedział, że zostanie ona odbudowana na trzeci dzień. Tym dniem jest dzień Tysiąclecia, albo „dzień” 1000 lat, jaki nastanie po dwóch dniach albo po dwóch tysiącach lat Wieku Ewangelii i rozwoju Kościoła.

Faryzeusze nie rozumieli nauki o zmartwychwstaniu Jezusa. Podobnie i duchowni wielu wyznań w naszych czasach nie rozumieją nauki o zmartwychwstaniu Kościoła.

Co stało się po tym, jak Jezus wypędził ze świątyni handlarzy walutą? „I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich uzdrowił” (Mat. 21:14). Wypełnienie się tego obrazu nastąpi na znacznie większą skalę w ziemskim królestwie Chrystusa. Gdy Kościół zostanie uwielbiony, cała ludzkość zostanie uzdrowiona, zarówno w sensie fizycznym jak i duchowym. Wszyscy czekamy na ten dzień uzdrowienia dla całej ludzkości.

To był trudny dzień i część ważnego, ostatniego tygodnia. Uczniowie otrzymali przywilej włożenia swoich szat na osła i ośłę. My również mamy wielki przywilej podobny do tamtego, a polegający na wyznawaniu naszej wiary i okazywaniu pomocy braciom. Cieszymy się, że Pan uwolnił naszą społeczność od niszczących wpływów nominalnych systemów. Usunął handlarzy walutą spośród nas. Możemy teraz spożywać z Nim wieczerzę, w duchu i w prawdzie. Czekamy na dzień, kiedy wszyscy zostaną uzdrowieni ze swej duchowej ślepoty.

— Douglas Rawson —

cd. ze str. 8

Nowy problem

Chociaż wzrost populacji miejskiej doprowadził do poprawy życia gospodarczego wielu osób, to z drugiej strony przyniósł ze sobą nowe problemy dla całego społeczeństwa. W wielu krajach jesteśmy świadkami kryzysu władzy lub zmiany sprawujących władzę opcji politycznych, w miarę jak rozwija się napięcie między grupami etnicznymi. Zmiany w koncentracji ludności wywołują konflikty w społecznościach i wielokulturowych grupach pracujących, które wywołane są różnymi wartościami, zachowaniami, działaniami i sposobami rozwiązywania problemów. Formują się grupy szczególnych interesów, które atakują długo utrzymywane praktyki lub przekonania.

W miejscach takich jak Indie, gdzie 285 milionów ludzi żyje w środowisku miejskim (tj. tylko 28 procent całej populacji), mnożą się poważne sytuacje kryzysowe. Sama wielkość populacji, przypadkowy i nieplanowany rozwój obszarów miejskich oraz brak infrastruktury skutkuje powstaniem wielkich wyzwań przed urzędami odpowiedzialnymi za organizację życia publicznego w zakresie polityki mieszkaniowej, kanalizacji, transportu, zaopatrzenia w wodę i energii elektrycznej, opieki zdrowotnej i edukacji. Szerzą się bieda, bezrobocie i niepełne zatrudnienie wśród migrantów wiejskich, a także żebractwo, kradzieże, włamania i inne patologie społeczne. Wedle danych szacunkowych, do roku 2030 ponad połowa ludności Indii, czyli dodatkowe 400 milionów ludzi, zamieszka na obszarach miejskich. Można tylko przypuszczać, że problemy te pogłębią się, o ile nic się nie zmieni.

Odpowiedzią jest Królestwo Boże

Chociaż ostatnie stulecia były świadkami stopniowej poprawy ekonomicznych warunków życia wielu ludzi na skutek urbanizacji, to nadal ponad 1,3 miliarda ludzi żyje w skrajnym ubóstwie (tj. za mniej niż 5 zł na dzień), choroby zakaźne zabijają ponad 13 milionów osób rocznie (16 procent wszystkich zgonów), a prawie pół miliona ludzi pada co roku ofiarami morderstw. Rozproszenie ludności od czasów wieży Babel postępowało bez boskiego kierownictwa, a zło jest nadal rzeczą powszechną. Pozostawiona sobie samej ludzkość rozwinęła się w system ogromnej, kulturowej anarchii.

Biblia obiecuje zlikwidować tę sytuację poprzez ustanowienie boskiego rządu, kierowanego przez Chrystusa (Mat. 6:10). Rząd ten zreorganizuje społeczeństwo i wprowadzi jednaki standard życia dla wszystkich jego mieszkańców, zarówno tych, jacy wówczas będą żyli jak i tych wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli. „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan. 5:28-29). Różnica między tym Królestwem, a królestwami obecnego świata będzie ogromna.

Królestwo Chrystusowe będzie oparte na sprawiedliwości (Izaj. 9:7, 11:4). Ludzkość będzie uczona sprawiedliwości oraz życia w świętości. Zadanie to powierzone będzie Chrystusowi i Kościołowi (1 Piotra 2:9, Obj. 20:6). „Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

Zmartwychwstanie ludzi spowoduje powstanie kategorii globalnych obywateli, bez wiedzy, na temat tego, gdzie byli i co się stało ze światem po ich śmierci. Pod kierownictwem świętych mężów Starego Testamentu (tzw. Starożytnych Świętych) oraz nadzorem Chrystusa i Jego Kościoła, ludność będą uczyła się sposobu postępowania Boga (Izaj. 35:8-10).

Ogród Eden zapewniał swoim mieszkańcom wszelkie zasoby konieczne do podtrzymania życia (1 Mojż. 1:29). Odrodzona ziemia przy aktywnym, społecznym uczestnictwie jej mieszkańców, zapewni obfite zasoby dla wszystkich. To dzieło Królestwa przyniesie pokój, harmonię, sprawiedliwość społeczną i ekonomiczną (Oz. 13:14, Izaj. 65:21-23, Mich. 4:4).

cd. na str. 15

Pamiętka

I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czynicie na pamiętkę moją — Łuk. 22:19.

Ponieważ co roku bierzemy udział w Pamiętce, warto zwrócić uwagę na to, że są dwa aspekty tego prostego i symbolicznego święta. Pierwszym jest to, że uczestnicząc w nim co roku upamiętniamy śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa. Myśl ta jest zawarta w oświadczeniu apostoła Pawła: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11:26). Drugim zagadnieniem związanym z Pamiętką jest to, że uczestnictwo w niej symbolizuje nasz udział z Jezusem w ofercie. Apostoł Paweł dotyka tego tematu w 1 Kor. 10:16-17. Przygotowując się na to proste święto, przeanalizujemy te dwa aspekty związane ze spożywaniem Pamiętki.

Upamiętnianie śmierci Jezusa

Jezus posłał Piotra i Jana przed całą grupą apostołów, aby przygotowali ostatnią, wspólną wieczerzę. Przekazał im wskazówki, gdzie i z kim mają dokonać niezbędnych uzgodnień. Tego wieczoru Jezus i apostołowie zgromadzili się w wieczerniku. Nasz Pan rozpoczął posiłek słowami, które wyrażały Jego uczucia względem przyjaciół. „I rzekł do nich: Gorąco pragnęłam spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką; powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym” (Łuk. 22:15-16). Jezus wiedział, że zbliża się koniec jego misji, w związku z czym pragnął bliskiej społeczności ze swymi uczniami. Miał im jeszcze wiele do powiedzenia. Chciał im przekazać ważne nauki, takie jak o obmywaniu nóg czy też przypowieść o winnej latorośli. Chciał uprzedzić ich o szczegółach związanych z Jego odejściem oraz zesłaniem ducha świętego, który miał ich pocieszać i prowadzić. Wszystkie te kwestie zaprzętały myśli naszego Pana, kiedy zasiadł do stołu z najbliższymi uczniami. To właśnie w tym czasie Jezus ustanowił Pamiętkę.

Chleb

„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie,

to jest ciało moje” (Mat. 26:26). Jezus powiedział, że chleb przedstawia Jego ciało a następnie podał go apostołom, aby rozdzielili go między siebie i jedli.

Jezus stał się ciałem, gdy przyszedł na ziemię w czasie swego pierwszego przyjścia. „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas” (Jan. 1:14). Był człowiekiem, takim samym jak my wszyscy, z tą jednak różnicą, że nie miał grzechu. „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosą” (Hebr. 7:26). Znosił pokusy i próby w ciągu swego ziemskiego życia i działalności, podobnie jak i my ich doświadczamy w trakcie naszego życia. Mimo to, On pozostał czysty i bezgrzeszny, nie ulegając im. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15). Nasz Pan udowodnił swoje posłuszeństwo i pozostał wierny we wszystkim. Było to konieczne, aby mógł zostać naszym Odkupicielem, kładąc swoje doskonałe życie jako okup za ojca Adama (Rzym. 5:18-19).

W ciągu swej ziemskiej misji, Jezus regularnie pracował. Nie był beczynny. Nauczał apostołów i wszystkich tych, którzy mieli uszy ku słuchaniu o Bogu i Jego planie. Wykładając te nauki Jezus zawsze oddawał cześć Ojcu Niebieskiemu. W Ewangelii św. Jana wyjaśnił: „Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić” (Jan. 12:49). W ten sposób Jezus zwrócił uwagę na to, że słowa, którymi nauczał, nie pochodziły od Niego, ale od samego Ojca. W tamtym czasie działało również wielu innych nauczycieli, jak chociażby uczeni w Piśmie. Jednak oni często przybierali dumną postawę i wynosili się ponad innych (Łuk. 18:9-14). W przeciwieństwie do nich, nasz Pan był pełen pokory i gotowości poddania się woli Ojca Niebieskiego. Dziedzictwo tych nauk przekazał i nam.

Jezus spędził całe swoje życie na czynieniu woli Ojca. Oddał całą swoją energię, wszystkie swoje talenty, cały swój czas i umiejętności, aby wykonać zadanie,

jakie zostało Mu powierzone. Ostatecznie doprowadziło to do dobrowolnego oddania przez Niego swego życia dla naszego zbawienia. On był chlebem, pokorną i bezgrzeszną ofiarą wydaną na śmierć.

Kielich

„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:27-28).

Jezus identyfikuje tutaj kielich ze swoją krwią, wylaną na odpuszczenie grzechów. Podobnie jak w przypadku chleba, podał kielich apostołom, aby z niego pili. Wracając do czasów narodu Izraelskiego, czytamy w 3 Mojż. 17:11: „Gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do użytku na ołtarzu, abyście dokonywali nią przebłagania za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za życie”.

Bóg wskazuje tutaj, że życie każdego stworzenia jest reprezentowane przez jego krew. To ma swój sens. Tak długo jak krew przepływa przez cały organizm, przez wszystkie jego narządy, dystrybuje tlen wraz ze składnikami odżywczymi do komórek ciała, istnieje życie. Wystarczy zatrzymać obieg krwi, a życie ustaje. Dlatego też Bóg polecił Izraelitom traktować krew wszystkich stworzeń w sposób szczególny. Nie wolno im było jej spożywać. Otrzymali oni specjalne instrukcje i polecenie, aby składać ofiary ze zwierząt, które reprezentowały przebłaganie za grzechy. Ofiary ze zwierząt nie były w stanie zagwarantować prawdziwego pojednania, ale nawiązywały do prawdziwej ofiary, która była w stanie to osiągnąć – ofiary naszego Pana Jezusa. „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia” (Hebr. 9:12). Jezus oddał swoją własną krew, swoje własne życie, jako ofiarę przebłagalną.

Jezus wspominał, że jego krew była krwią Nowego Przymierza. To właśnie ofiara naszego Pana sprawia, że możliwa jest realizacja Nowego Przymierza. Jest ona gwarancją, pieczęcią, że Nowe Przymierze zostanie ustanowione we właściwym czasie. Płacąc okup za ojca Adama Jezus umożliwił zmartwychwstanie wszystkich ludzi. Zapewnił człowiekowi możliwość objęcia go warunkami Nowego Przymierza, które rozpocznie się w stosunku do narodu Izraelskiego. Apostoł Paweł wskazuje, że Chrystus został wyznaczony na pośrednika Nowego Przymierza. Czytamy o tym w liście do Żydów 8:6-12

i 12:24. W ten sposób możemy zauważyć, że kielich, który nasz Pan błogosławił i o którym mówił jako o swej krwi, przedstawiał ofiarniczą śmierć, oddanie Jego ludzkiego życia.

Nasz udział

Drugim aspektem obchodzenia Pamiątki jest nasz udział w tym święcie. Jezus nie zatrzymał chleba i kielicha dla siebie. Przekazał On je swoim uczniom zachęcając ich, aby w nich uczestniczyli. Nasze spożywanie chleba i kielicha niesie ze sobą myśl o przyjęciu przez nas ofiary naszego Pana i gotowości do naśladowania Go. Uczestnictwo w chlebie niesie ze sobą następujące myśli: zdajemy sobie sprawę z wagi bezgrzesznej ofiary naszego Pana, przyjmujemy go jako naszego Odkupiciela od grzechu, a w związku z tym staramy się żywić pokarmem duchowym, który nam zostawił za pomocą swojego przykładu i nauczania. Przyjmowanie kielicha niesie ze sobą następujące myśli: łączymy się z naszym Panem kładąc swe życie dobrowolnie w ofierze, przyjmujemy próby i cierpienia, które związane są z chodzeniem po wąskiej drodze. Podjęliśmy decyzję o naśladowaniu naszego Pana ponieważ bardzo pokochaliśmy Boga i Jego Syna za to, że zabezpieczyli zbawienie całej ludzkości i nas samych. Jest to zatem wyraz naszej miłości do nich, którą pokazujemy przez to, że oddajemy się im we wszystkim, bez dalszej zwłoki.

Apostoł Paweł zwraca uwagę na kolejną sprawę w 1 Kor. 10:16-17: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba”. Apostoł Paweł podkreśla, że nasz udział w tym święcie wiąże nas razem jako grupę, jako część ciała Chrystusa. Powiedział: „my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba”. Wszyscy mamy wspólny cel, aby podążać śladami Jezusa i być wiernymi aż do śmierci. Nasz Pan Jezus wiedział o tym, że wędrując po wąskiej drodze będziemy potrzebować siebie nawzajem. Dlatego właśnie pozostawił nam lekcję na temat wzajemnego umywania sobie nóg, jak również przykazanie „wzajemnej miłości” (Jan 13:14, Jan 15:17). W miarę jak przechodzimy przez nasze własne doświadczenia i próby, możemy czerpać siłę od siebie nawzajem, pomagać sobie nawzajem i wzajemnie do-

pingować w dążeniu do zwycięstwa. W miarę jak będziemy wypełniać polecenie naszego Pana, zyskamy stan większej społeczności z Nim i z innymi członkami Ciała Chrystusowego.

Nasze próby

Kiedy patrzymy wstecz na ostatni rok życia w naszych poszczególnych zborach, zobaczymy jak trudne doświadczenia dotknęły niektórych z braci. Niektórzy mogli doświadczyć poprawy lub pogorszenia stanu zdrowia. Wszystko to może powodować narastanie stanu niepewności. Niektórzy mogli stracić bliskich, członków swych rodzin lub przyjaciół. Takie wydarzenia mogą powodować powstanie pustki, której nie da się całkowicie zapełnić. Są to tylko niektóre z doświadczeń, które się wyróżniają. Oczywiście, istnieją również inne, które pozostają ukryte i są znoszone w tajemnicy. Pośród tych wszystkich prób i trudności, do naszych serc może zakraść się rozpacz i zniechęcenie. Próby te nie są łatwe. Są one trudne i często łamią serca.

Jednak nie jesteśmy pozostawieni bez otuchy. Nasz Ojciec Niebieski wie, przez jakie próby przechodzimy, ponieważ On jest wraz z nami w naszych doświadczeniach. Nie ma nic, co byłoby dla Niego zaskoczeniem. On zna liczbę włosów na naszych głowach (Mat. 10:29-31). Nasz Ojciec dozwala na te doświadczenia w celu rozwinięcia naszego charakteru oraz po to, aby nauczyć nas zupełnego zaufania do Niego (Żyd. 12:5-11). On daje nam swoje cenne obietnice, aby wesprzeć nas w chwilach największej potrzeby. Musimy o tych obietnicach pamiętać, zrozumieć je i trzymać się ich. Obietnice te obejmują nadzieję zmartwychwstania wszystkich ludzi, obietnicę nadejścia Jego Królestwa, obietnicę, że pewnego dnia największy wróg człowieka, śmierć, zostanie zniszczona, obietnicę dostępu do Ojca w modlitwie, a także obietnicę, że niezależnie od tego, co się dzieje dookoła nas, nasz Ojciec Niebieski jest zawsze z nami, nie zawiedzie nas i nie opuści (5 Mojż. 31:6).

— Chris Kuenzli —

cd. ze str. 12

Restytucja przyniesie człowiekowi życie wieczne, doskonałe zdrowie, panowanie nad ziemią i stan synostwa względem Boga – wszystko to, co utracił Adam, kiedy okazał nieposłuszeństwo w ogrodzie Eden. Restytucja będzie również oznaczać zdjęcie przekleństwa z ziemi. Królestwo przyniesie kres buntu przeciwko Bogu, zarówno na duchowej, jak i ziemskiej płaszczyźnie egzystencji. Wszyscy wrogowie Boga, łącznie z samą śmiercią, zostaną zniszczeni tak, „aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:28).

Zasięg Królestwa Chrystusowego będzie ogólnoswiatowy. Wyzwolić całą ludzkość z więzienia śmierci adamowej (Izaj. 42:7, 49:9, 61:1). Zniesie i usunie wszystkie obecne formy sprawowania władzy i rządów, przekształcając ludzkość w jeden święty naród (Ps. 2:9, Dan. 2:44, Obj. 2:27). Jego celem będzie nauczanie każdego człowieka o Bogu (Jer. 31:34, Izaj. 11:9, Hab. 2:14). Zastąpi ono dzisiejsze środowisko grzechu i egoizmu za pomocą raj, na który wszyscy czekali (Rzym. 8:19, Obj. 21:1-4).

W tym Królestwie, znajomość Pana obejmie całą ziemię, „bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). „I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” (Jer. 31:34). Poprzez to Królestwo Bóg przemieni „ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie” (Sof. 3:9). Słowo Pańskie wyjdzie z Jerozolimy, a wiedza o Jahwe będzie powszechna (Izaj. 2:3, Jer. 31:34).

Przemoc i wrogość między narodami, rasami i grupami etnicznymi dobiegnie końca. Ze względu na silną władzę cywilną, jaka sprawowana będzie w Królestwie, „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na

cd. na str. 27

Obchodźmy więc święto

Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy — 1 Kor. 5:6-8.

Kiedy apostoł Paweł mówi o usunięciu kwasu, mówi w sposób symboliczny o usunięciu niszczącego wpływu grzechu. Zgodnie z prawem Zakonu, Izrael miał oczyścić swe domy z kwasu przed Paschą. „Przez siedem dni jeść będziecie przaśniki. Już pierwszego dnia usunięcie kwasu z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela” (2 Mojż. 12:15).

Jeżeli jakakolwiek ilość kwasu znalazłaby się w chlebie, osoba, która by go zjadła, miała być usunięta z Izraela. Zasada ta wskazuje na to, że chrześcijanin powinien sprawdzać swe serce w poszukiwaniu jakiegokolwiek dowodu grzechu, a w przypadku znalezienia go, powinien natychmiast go usunąć. Św. Paweł ostrzegał braci w Koryncie, że tolerowanie jakiegokolwiek grzechu doprowadzi do ich pogłębienia i coraz większych grzechów, ostatecznie niszcząc Nowe Stworzenie. Nie można iść na kompromis z grzechem. Jeżeli tak uczynimy, to ostatecznie nas zniszczy. Grzechy, jakie mamy oczyścić to upadłe tendencje ciała. W 1 Liście do Koryntian 5:11 apostoł Paweł wymienia niektóre z ekstremalnych form tego starego kwasu: (1) wszeteczeństwo, tj. niemoralność seksualną, (2) chciwość, (3) bałwochwalstwo, (4) oszczerstwa, (5) pijaństwo oraz (6) zdzierstwo. W Liście do Kolosan 3:5 dodaje do tej listy (7) nieczystość, (8) namiętność i (9) złą pożądlivość. Ponieważ koryntianie już mieli do czynienia z jednym z tych problemów, apostoł napomina ich aby odsunęli od siebie wszystkie te praktyki i pragnienia, które je stymulowały. Chrześcijańskie standardy powinny być postawione znacznie wyżej niż to, co społeczeństwo praktykowało w czasach Pawła lub co jest praktykowane w naszych czasach.

Nowy zaczyn

Apostoł zachęca nas do stania się nowym zaczynem (1 Kor. 5:7), bez kwasu, tak jak sami jesteśmy

przaśni. Jak to możliwe, aby jednocześnie usunąć kwas i być przaśnym? Apostoł Paweł zwraca uwagę, że mamy skarb Nowego Stworzenia w glinianym naczyniu. Nowe Stworzenie jest przaśne i bezgrzeszne ponieważ zostało spłodzone przez Boga (1 Jana 3:9). Ale Nowe Stworzenie mieszka w „cielesnym namiocie”, który jest upadły i niedoskonały ze względu na skutki grzechu. Naszym zadaniem jako Nowego Stworzenia jest oczyścić nasze ciało, najlepiej jak potrafimy, usuwając niepożądane postawy, pragnienia i skłonności, obejmując je kontrolą Nowego Stworzenia.

„Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a oblecście się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy” (Efezj. 4:22-24).

Musimy pozbyć się cielesnego charakteru i jego upadłych cech, a na ich miejsce rozwijać cechy Nowego Stworzenia, owoców i łask Ducha Świętego, który powinien przejąć kontrolę nad naszym życiem i doprowadzić nasze myśli, słowa i czyny do posłuszeństwa względem przykładu Chrystusa. Nasze życie, działania i słowa mają stać się bardziej przaśne (choć z pewnością niedoskonałe), w miarę jak „zmysł Chrystusowy” będzie przejmował nad nimi kontrolę (1 Piotra 1:14-16).

Chrystus naszym barankiem paschalnym

Następnie apostoł Paweł stwierdza, że Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. W ten sposób odnosi się on do pierwszej Paschy i wyzwolenia Izraela z Egiptu (2 Mojż. 12:3,5-8, 10-13). Aby wyzwolić Izraelitów, Bóg dotknął Egipt dziesiątą i ostatnią plagą, tj. śmiercią pierworodnych (spadkobierców) (2 Mojż. 11:1,5). Aby chronić pierworodnych Izraela, Bóg polecił Izraelitom wziąć jednorocznego baranka bez skazy i zabić go wieczorem 14 dnia. Krwią baran-

ka należało pomazać odrzwia i nadproże przy wejściu do domów, na znak ochrony pierworodnych przed aniołem śmierci. Tej nocy Izraelici mieli również upiec baranka w całości, a następnie spożywać go z Przaśnikami i gorzkimi ziołami. Baranek miał być w całości spożyty – nic nie mogło być z niego pozostawione. Wieczerzę mieli spożywać w pełnym ubraniu, gotowi do opuszczenia Egiptu.

Jezus był zobrazowany w baranku paschalnym bez skazy. Był „święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26). Tak jak krew baranka paschalnego miała być umieszczona na odrzwiach domu, tak krew Jezusa jest stosowana na sercu członków Kościoła, splodzonych z Ducha. W ten sposób zostają oni odkupieni od śmierci adamowej podczas Wieku Ewangelii (Hebr. 11:28).

Podobnie jak Izraelici spożywali pieczonego baranka paschalnego podczas nocy paschalnej, tak kościół „spożywa” naszego Pana Jezusa podczas nocy Wieku Ewangelii. Polega to na przyswajaniu sobie korzyści płynących z Jego ofiary, dzięki czemu mamy dostęp do usprawiedliwienia i uświęcenia, co pozwala nam iść śladami Jezusa. Nasz Pan wyjaśnił to, gdy powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie” (Jan. 6:53).

Zachowywanie święta

Apostoł Paweł tak kończy swoją myśl: „Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:8). Św. Paweł miał na myśli jedyne chrześcijańskie święto, do obchodzenia którego zachęca nas Pismo Święte. Aby go jednak właściwie obchodzić, musimy usunąć stary kwas (grzech Adamowy), a także kwas złości i przewrotności (duchowej pychy) z naszego życia. Powinniśmy również obchodzić to święto zgodnie z przaśnymi zasadami szczerości i prawdy.

W tomie szóstym (Nowe Stworzenie), na stronie 470, br. Russell pisze, że powinniśmy świętować Pamiątkę w rocznicę śmierci naszego Pana. Jednak obchodzenie tego święta obejmuje coś więcej niż tylko uroczystość Pamiątki. Mamy obchodzić to święto każdego dnia naszego chrześcijańskiego życia. Mamy brać udział w tym, co jest reprezentowane przez chlebi i kielich – codziennie spożywając złamane ciało naszego Pana i uczestnicząc w przelanej krwi naszego Pana.

Nasz Pan opisuje to świętowanie w Jan. 6:53-56: „Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim”.

Spożywanie ciała Syna Człowieczego i picie Jego krwi odpowiada spożywaniu chleba i picciu kielicha w czasie Pamiątki. Spożywamy złamane ciało naszego Pana przez korzystanie z prawdy, przyjmując Jego słowa do naszych serc i umysłów, pozwalając im na kierowanie naszym ofiarniczym życiem. To właśnie nasz Pan miał na myśli, kiedy powiedział: „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem” (Jan. 6:63). Słowa Pana, dostarczone przez łamanie Jego ciała w ofierze przez podczas 3^o roku Jego ziemskiej służby, są duchowe i dają życie, przyczyniając się do naszego uświęcenia.

Karmienie się Prawdą

Aby karmić się Prawdą, musimy zgromadzić się na badanie Słowa Bożego, rozmyślenia i spotkania z braćmi. Aby jeść, Izraelici mieli zbierać mannę codziennie, za wyjątkiem sabatu. Jeżeli nie włożyli w to wystarczająco wiele wysiłku, wschodzące słońce powodowało topnienie manny, w związku z czym nie mieli co jeść (2 Mojż. 16:14-21). My również powinniśmy dołożyć podobnych starań i wysiłku aby szukać Prawdy, zgodnie z deklaracją naszego Pana: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mat. 7:7).

Dawid opisuje swoje poszukiwania Słowa Bożego w następujący sposób: „Raduję się z drogi, którą wskazują mi ustawy twoje, Jak z wielkiego bogactwa. Rozmyślam o rozkazach twoich i patrzę na drogi twoje. Mam upodobanie w przykazaniach twoich, nie zapominam słowa twego” (Ps. 119:14-16). Musimy rozmyślać nad Bożymi przykazaniami, świadectwem, nakazami i słowami, tak jak czynił to Dawid. Czyniąc to, karmimy się Pańskim ciałem.

Aby Prawda mogła nas uświęcić, musimy przyjąć ją do naszych serc i umysłów. „Ilekrót pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mego serca, gdyż twoim

imieniem jestem nazwany, Panie, Boże Zastępów” (Jer. 15:16). Nasz Pan również podkreślił konieczność codziennego stosowania Prawdy w naszym życiu: „Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce” (Mat. 7:24-25). Św. Jakub napisał podobne słowa: „A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. (...) Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (Jak. 1:22,25).

Karmienie się Prawdą polega na stosowaniu instrukcji, przykazań i przykładów znajdujących się w Piśmie Świętym do naszego własnego życia. Jest to jedyny sposób, przez który Prawda może wywierać uświęcający wpływ na nasze życie (Jan. 17:17). Praca ta musi trwać przez całe nasze Chrześcijańskie życie, a nie jedynie w okresie Pamiątki. W związku z tym apostoł Paweł napomina nas w ten sposób: „Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol. 3:16). Słowo Chrystusowe musi być w nas żywe, powodując przejęcie kontroli nad naszym życiem przez zmysł Chrystusowy.

Udział w kielichu

Zachowywanie święta oznacza również udział w kielichu. Korzystamy z niego tak, jak opisał to Dawid w jednym ze swoich psalmów: „Podniosę kielich zbawienia i wzywać będę imienia Pana” (Ps. 116:13). Po raz pierwszy wzięliśmy w nim udział z chwilą, kiedy zbliżyliśmy się do Boga w naszym poświęceniu, przez wiarę w zasługę ofiary Jezusa (1 Jana 1:7). Następnie, nadal bierzemy w nim udział przez podtrzymywanie naszej wiary i ufności w krew Chrystusa, każdego dnia naszej chrześcijańskiej wędrówki, korzystając z nich w celu oczyszczenia się z wszelkiego grzechu (Izaj. 61:10, 1 Jana 1:9).

Kielich zawiera krew Jezusa i zapewnia nasze usprawiedliwienie. Apostoł Piotr opisuje to w taki sposób: „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekaza-

nego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego”.

Apostoł Paweł pisze z kolei, że zostaliśmy oczyszczeni, odkupieni, usprawiedliwieni i pojednani z Bogiem przez krew Jezusa. „[Jezus] wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia” (Hebr. 9:12). Przez Jezusa Bóg pojedna ze sobą wszystko, „żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” (Kol. 1:20). W innym miejscu dodaje natomiast: „Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową” (Efezj. 2:13).

Apostoł Paweł wyjaśnia również mechanizm, za pomocą którego zostaliśmy pojednani przez krew Jezusa: „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. (...) Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu” (Rzym. 5:1-2,9).

Nasza upadła, ludzka natura została usprawiedliwiona na początku naszej Chrześcijańskiej wędrówki, dzięki czemu stała się ofiarą zdatną do przyjęcia przez Boga, przez wiarę w krew Jezusa.

Musimy trwać w tym stanie, tak jak pierwородni Izraela

Oczyszczenie, jakie otrzymujemy dzięki krwi Jezusa, nie kończy się na poświęceniu. W czasie Paschy, pierwородni mieli pozostawać w pomieszczeniu oznaczonym krwią podczas całej nocy, aby w ten sposób podlegać ochronie (2 Mojż. 12:22). Podobnie i my musimy pozostawać pod ochroną krwi ofiary Chrystusa (Hebr. 10:26,29). Nasza wiara w ofiarowane życie Jezusa, które reprezentuje kielich, docenienie tej ofiary i miłość do niej, musi trwać przez całe nasze chrześcijańskie życie. Ta przelana krew jest podstawą naszego usprawiedliwienia i naszego zbawienia. Bez niej nie mamy możliwości stanąć przed Bogiem, nie mamy nadziei na przyszłość, ani pomocy na dziś.

Apostoł Jan opisuje ten proces oczyszczania takimi słowami: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jana 2:1-2).

Kiedy nie będziemy w stanie służyć Bogu w doskonały sposób, mamy do dyspozycji krew Chrystusa, która oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Bóg wie, że w naszym niedoskonałym ciele nie ma niczego, co byłoby dobre w Jego oczach (Rzym. 7:18). Dlatego właśnie Jezus został ustanowiony naszym orędownikiem. Aby oczyścić się z wszelkiego grzechu musimy wykorzystać zasługę ofiary Chrystusa.

Św. Jan w Księdze Objawienia napisał: „Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skały swoich szat, więc chodźć będą z mną w szatach białych, dlatego, że są godni” (Obj. 3:4). Fragment ten wskazuje, że wielu członków Kościoła splamiło swoją szatę przypisaną sprawiedliwości Chrystusowej przez to, że nie korzystało z krwi Chrystusa aby oczyścić się z wszelkiego grzechu. Popadli w ten stan dlatego, że nie uznali swoich grzechów ani nie prosili o przebaczenie przez krew Chrystusa wtedy, kiedy zgrzeszyli (Obj. 3:3).

Możemy uniknąć tego stanu poprzez ciągłe stosowanie słowa Prawdy do kierowania naszym postępowaniem. Dodatkowo, powinniśmy za pomocą krwi Chrystusa oczyszczać się zawsze, kiedy nie będziemy w stanie doskonale służyć Panu. Musimy ustawicznie korzystać z zasługi ofiary Jezusa, jaka pokazana została w kielichu. W ten sposób będziemy godni akceptacji w oczach Ojca.

Stary kwas

Św. Paweł napomina nas, abyśmy nie obchodzili tego święta w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności. Stary kwas reprezentuje słabości naszego upadłego ciała. Te wady są naszym udziałem poprzez dziedziczenie. One istnieją w nas, kiedy po raz pierwszy przychodzimy do Chrystusa. Powinniśmy oczyścić z nich nasze serce, umysł i życie, na ile to tylko jest możliwe.

Św. Jakub pisze: „Przeto odrzucicie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze” (Jak. 1:21). Wszelka nieczystość i nieprawość naszej ziemskiej natury powinna zostać usunięta z naszych serc, naszych umysłów i naszego życia. W Liście do Kolosan apostoł Paweł zachęca nas, abyśmy pozbyli się nawet najmniejszych z tych słabości: „Ale teraz odrzucicie i wy to wszystko: gniew, zapalczliwość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych; nie okłamujcie się nawzajem, skoro zwlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego” (Kol.

3:8-9). Św. Paweł dodaje, że musimy pozbyć się również nowego kwasu – kwasu złości i przewrotności. W największym możliwym stopniu musimy codziennie oczyszczać nasze serca, umysły i życie z (1) zachowań i pragnień, które ranią innych oraz (2) złych słów i działań.

Przaśne zasady

Zamiast tego, obchodzimy to święto według przasných zasad szczerości i prawdy. Słowo „chleb” czy „zasada” nie występują w oryginalnym tekście greckim. Przedmiot wypowiedzi jest domyślny, wynikający z kontekstu. Określenie „zasady”, jakie proponuje tłumaczenie Emphatic Diaglott, jest dokładnym oddaniem myśli przewodniej wypowiedzi św. Pawła. Te przasne zasady czystości i prawdy mogą pochodzić tylko od Boga, ponieważ On jest czysty jako źródło wszelkiej prawdy. Mamy obchodzić święto naszego życia chrześcijańskiego według przasných zasad czystości i prawdy, które pochodzą od Boga. „Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1 Piotra 1:15-16).

Musimy być posłuszni wobec zasad czystości i prawdy objawionej w Piśmie Świętym. Mamy być święci, przasni, w największej możliwej harmonii z charakterem i zasadami Boga. Przykładem może być nasz Pan, Baranek Boży bez skazy lub wady. Nie tylko zostaliśmy odkupieni przez Jego ofiarę, ale mamy upodobnić się do Jego wzoru (Rzym. 8:29). Proces upodobniania się ma miejsce wówczas, kiedy okazujemy posłuszeństwo wobec Prawdy, która nas oczyszcza i rozwija w naszych sercach szczerą miłość do naszych braci. Przasne zasady czystości i prawdy pochodzą z każdego słowa, jakie pochodzi z ust Bożych (Mat. 4:4). Zasady te nie są zaledwie cechami Boskiego planu, zapowiedzią wydarzeń jakie są jeszcze przed nami oraz chronologią wypadków, jakie miały miejsce w przeszłości. Zasady czystości i prawdy obejmują wszystko to, co ma nas dotyczyć jako synów Bożych. Posłuszeństwo wobec tych zasad zmienia nasze rozumienie Boga, Jego planu zbawienia i zmienia nas w dzieci Boże.

Chrystus, nasz Baranek Paschalny, umarł, aby uczynić nas świętymi. Obchodzenie święta przy zachowaniu przasných zasad czystości i prawdy jest tym, co sprawi, że staniemy się do Niego podobni.

— Ernie Kuenzli —

Dziesięć to suma siedmiu i trzech

Jezus ukazuje się po zmartwychwstaniu

Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota (...) to i wam zwiastujemy — 1 Jana 1:1,3.

Biblia podaje dziesięć przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu (taką liczbę podaje też A.T. Robertson w: „A Harmony of the Gospels”, Harper & Rowe, New York, 1950. Jednak R2809 traktuje oddzielnie zapisy Mat. 28:16-20 i 1 Kor. 15:6, zaliczając je odpowiednio do 8 i 9 przypadku ukazania się Jezusa, co łącznie daje 11 przypadków przy takim podejściu). Jest to istotne, ponieważ w biblijnej numerologii liczba dziesięć jest związane z kompletnością, doskonałością i pełnią jak chodzi o ludzkie sprawy. Dlatego też mamy po dziesięć palców u rąk i nóg, dziesięć przykazań, dziesięć panien i dziesięć rogów na przerażającej bestii. Dziesięć jest świętą liczbą przybytku (Frey, A., „The Tabernacle of God”, Chicago Bible Students Book Republishing, 1966, str. 266.) Chociaż ta lekcja o kompletności jest istotna w tym przypadku, to jednak Pismo Święte wspomina o dwóch dodatkowych ukazaniach się Jezusa po wniebowstąpieniu. Saul z Tarsu był świadkiem jedenastego ukazania się – co jest liczbą niedoskonałą – „a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:8). Na skutek tego spotkania, apostoł Paweł doznał uszkodzenia wzroku. Ludzkość doświadczy w przyszłości dwunastego „objawienia się” naszego Pana – doskonała liczba związana ze szczególnym błogosławieństwem od Pana – aby „wszelkie oko” zrozumienia mogło go dostrzec poprzez chmury ucisku w dniach ostatecznych (Obj. 1:7) (Russell, C.T., Nadszedł Czas, Wykłady Pisma Świętego, Tom 2, 1916, str. 138).

W każdym z tych dziesięciu przypadków, uprzywilejowanymi świadkami byli jedynie uczniowie. „Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dzieje Ap. 10:40-41). Całkowity czas ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu wynosił około 1% z czterdziestu dni (40 dni x 24 godziny / dziennie = 960 godzin. 10 przypadków objawienia się po zmartwychwstaniu po 1 godzinie na każdy przypadek daje łącznie nieco

ponad 1%. Sądząc po biblijnym opisie, ukazanie się przy grobie trwało zaledwie kilka minut. Wędrówka z dwoma uczniami na dystansie około 11 kilometrów byłaby najdłuższym z takich spotkań. Wspólny posiłek z uczniami na plaży był równie długim, o ile nie najdłuższym, ukazaniem się Jezusa).

Analiza dziesięciu okazji ukazania się Jezusa prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z konstrukcją 7:3. Podejście do liczby dziesięć jako do sumy siedmiu i trzech jest lekcją jaką możemy najpierw znaleźć w opisie dotyczącym historii dzieci Joba. Uwaga ludzi wychowanych w społeczeństwie patriarchalnym w naturalny sposób zwraca się w stronę jego siedmiu synów, będących uosobieniem siły i dziedzictwa Joba (Job 42:13-15). Jednak to piękno (i, jak wierzymy, charakter) jego trzech córek, zwróciło jego – a także i naszą – szczególną uwagę.

Podobnie jak ich bracia, każda z córek Joba otrzymała pełną część z dziedzictwa, składającego z dziesięciu części. W przeciwieństwie do ich braci, Pismo Święte notuje imiona córek Joba (niejako dla trzech przeciwważnych części dziedzictwa): Jemima (gołąbek), Kesja (miły zapach), Kerenhappuch (flakonik do pachnideł). Jeżeli zatem przyjmiemy, że istnieje podział na siedem (główna nauka) i trzy (lekcja przeciwważna o szczególnym celu i pięknie), to jaki mógłby być wniosek, który Pan chciał nam przekazać pod tym podziałem na 7:3 jak chodzi o jego ukazania się po zmartwychwstaniu?

Apostołowie: uprzywilejowani świadkowie

Apostołowie, czyli „wysłannicy”, byli szczególnie uprzywilejowanymi świadkami. Jezus pojawił się w ich obecności siedem razy. Są oni rzeczywiście fundamentami Nowego Jeruzalem. Z drugiej strony, trzykrotnie nasz Pan pokazał, że chętnie za świadków bierze sobie również innych wierzących, którzy nie byli z grona szczególnych „wysłanników”. Jak Jezus pokazał przy tych okazjach, społeczność z Nim może dotknąć życia każdego z nas w bardzo osobisty i bliski sposób.

Służba Kościoła i „wielkie posłannictwo”

W przypadku siedmiu ukazań się Jezusa, Jego celem było wzmocnienie uczniów. Jest to wielkie dzieło Wieku Ewangelii, które polega na ukształtowaniu charakteru synów Bożych na wzór Chrystusa. Na zasadzie przeciwwagi, trzykrotnie przekazał Pan „wielkie posłannictwo”, polecając swym braciom by ci kierowali swoją energią do pracy zewnętrznej, służąc i głosząc Ewangelię całemu światu. „Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma. I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać i że poczynawszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętnienie dla odpuszczenia grzechów. Wy jesteście świadkami tego. A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk. 24:45-49).

Spółeczność Chrystusa z Kościołem

W siedmiu przypadkach Jezus chętnie pokazywał się w towarzystwie swych uczniów: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20). Z drugiej strony, trzykrotnie Jezus pokazywał się pojedynczym świadkom: Marii Magdalenie, apostołom Piotrowi i Jakubowi. Ich połączone świadectwo wskazywało na to, że Jezus miał ukazywać się swoim uczniom również twarzą w twarz, pojedynczo, zarówno kobietom, jak i mężczyznom (Jan. 8:17). Z opisu Łuk. 24:33-35 dowiadujemy się, że gdy Kleofas i drugi uczeń wrócili z Emaus, spotkali się z „jedenastoma” i innymi uczniami. Dokładna analiza tamtego spotkania dowodzi, że było wówczas zgromadzonych 10 apostołów, ponieważ brakowało Tomasza (Jan. 20:24). Już wówczas między uczniami trwała dyskusja [legontas] na temat ukazania się Jezusa Szymonowi Piotrowi. Wówczas to dwaj uczniowie pośpiesznie wyjaśnili pozostałym [exeegouoiunto, „zrelacjonowali”, czasownik w aoryście, dla podkreślenia pośpiechu], co się stało w czasie jak wędrowali drogą (werset 35).

Apostołowie Piotr i Jakub byli niezwykle blisko Pana. Na początku może się wydawać zaskakujące, że umiłowany Jan został pominięty. Być może Pan nie spotkał się z nim sam na sam z uwagi na to, jak ważnym było pokazanie, że siostry również mogły mieć dostęp do tak ważnego przywileju. Gdyby Maria Magdalena i wszyscy trzej najbliżsi apostoło-

wie doświadczyli spotkania twarzą w twarz, wówczas zachwiany byłby podział spotkań Jezusa na 7:3, o jakim mówimy. W późniejszych latach, gdy Jan był na wyspie Patmos, wówczas doświadczył osobistego spotkania z Jezusem w znacznie potężniejszy sposób.

Ciało i krew Królestwa Bożego nie odziedziczają

W siedmiu przypadkach Jezus objawił się w taki sposób, że nie było w tym nic alarmującego dla zmysłów obserwatorów. Jednak przez cały czas miał On moc materializować się i dematerializować, co pokazał w trzech przypadkach. Ostateczne odejście Jezusa, kiedy to „został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu” (Dzieje Ap. 1:9), niekoniecznie polegało na dematerializacji. Jezus był otoczony chmurami, które w końcu Go skryły. Wydaje się, że było to coś przeciwnego do dematerializacji, kiedy to Jezus po prostu zniknął przed oczu obserwatorów.

Brak reinkarnacji

Siedem razy Jezus został rozpoznany po swoim wyglądzie, kiedy pojawił się mając znajome rysy twarzy i ciała. Było istotne, aby Jezus został rozpoznany po swoich cechach, gdyż dzięki temu powstało grono świadków Jego zmartwychwstania. Jednak w trzech przypadkach pokazał, że nie jest już ograniczony do swej poprzedniej postaci, ponieważ „ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50). Dlaczego tak się stało? Co by było, gdyby za każdym przypadkiem Jezus pokazał moc boskiej natury przez ukazanie się w innej formie?

Reinkarnacja była dla Greków jedną ze spekulacyjnych idei metafizyki, które stanowiły część standardowego programu nauczania w akademiach (Platon, „Republika”, rozdział 11. „Nieśmiertelność duszy i wszystkie korzyści związane z dobrocią”, rozdział 3, „Mit Er”). Nie ma wątpliwości, że ukazanie się za każdym razem w innej formie doprowadziłoby wierzących do zaakceptowania jakiejś mrocznej i zamiatwanej nauki o reinkarnacji i wędrowce duszy.

Co więcej, wierzący spodziewaliby się ukazania się ducha Jezusa po reinkarnacji w różnych formach. Prowadziłoby to do powstania jeszcze większego zgorznięcia. Dlatego tak istotne było aby z jednej strony Jezus pojawił się w znajomej postaci, a z drugiej aby wyraźnie zaznaczył, że nie jest już więcej związany z dawnym ciałem.

„Czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota” (1 Jana 1:1).

Na siedmiu przypadkach nie ma konkretnego świadectwa o tym, aby Jezus był dotknięty. Bliskość społeczności pomiędzy Jezusem, a uczniami miała już nie być taka sama aż do dnia, kiedy świadkowie ci również mieli doznać przemiany przy zmartwychwstaniu. Jednak w trzech przypadkach Jezus specjalnie poprosił wielu świadków, by go dotknęli, zarówno kobiety, jak i mężczyźni (polecenie jakie skierował nasz Pan do Marii Magdaleny „nie dotykaj mnie” (Jana 20:17) zawsze wydawało się zagadkowe. Wydawałoby się, że powodem takiej reakcji była chęć nakłonienia Marii do szybkiego rozprzestrzeniania wiadomości do innych uczniów. Ale w praktyce, wyjaśnienie Jezusa nie było ani wyrazem potrzeby pośpiechu, ani też wskazówką, że dotykanie Go było niewłaściwe. Zasadne wydaje się zatem trzecie wyjaśnienie - że jeszcze nie wstąpił do Ojca. Czy możliwe jest zatem przyjęcie przypuszczenia, że gdyby Maria dotknęła Jezusa, wówczas zakłóciłoby to strukturę 7:3, jaka charakteryzuje ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu oraz naruszyłoby zasadę, że dotknięcie Jezusa było możliwe tylko w obecności wielu świadków?).

Obietnica powrotu

Boska istota nie potrzebuje napojów ani pokarmów dla podtrzymania życia. Mimo to, z wydarzeń jakie miały miejsce po Jego zmartwychwstaniu, mamy zachowaną taką relację: „Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dzieje Ap. 10:40-41).

Jednak w żadnym z wszystkich dziesięciu przypadków ukazania się Jezusa nie ma wzmianki o tym, aby Jezus pił wino. W ten sposób zrealizował On obietnicę, że nie będzie pić wina ze swymi umiłowanymi uczniami aż do momentu ich zbawienia (Mat. 26:29, Marka 14:25, Łuk. 22:18). W spożywaniu pokarmów i napojów jest pewna radość, która sprawia, że wspólny posiłek jest satysfakcjonującym symbolem społeczności z naszym Panem, zarówno pod względem indywidualnym, jak i w radosnym towarzystwie połączonych ponownie świętych. Spożywanie wieczerzy jest również ważnym elementem świętowania wesela Baranka, z którym związane są błogosławieństwa obiecane nawet tym, którzy nie są częścią klasy

Oblubienicy (Obj. 19:9). Z drugiej strony, możemy znaleźć trzykrotne potwierdzenie faktu (ponownie, przez wielu świadków), że Jezus spożywał pokarmy po zmartwychwstaniu. Najwyraźniej uczniowie potrzebowali utwierdzenia w przekonaniu, że Jezus nie był jedynie wyraźnym objawieniem się ducha, czy też technicznie rzecz ujmując, „zjawą”.

Zanim przejdziemy do kolejnego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, zastanawiając się nad rzeczywistością kryjącą się symboliką spożywania wieczerzy wraz z Panem (Obj. 3:20), to opisy o jakich wspomnieliśmy sugerują, że powinny wówczas pojawić się w „menu” symboliczne odpowiedniki chleba i pieczonej ryby (Łuk. 24:30,42, Jana 21:9). Te przykłady dotyczące naszego Pana, spożywającego pokarmy z uczniami, wskazują na to, że Pan pragnie bliskiej społeczności, kiedy to On sam (Jego myśli i Jego słowa) jest w nas, a my (przez wiarę w Jego krew) jesteśmy w nim (Jan. 6:55 15:4-7).

Następnie, mając na względzie staranną choreografię przypadków ukazania się naszego zmartwychwstałego Pana, możliwy do pomyślenia jest wniosek, że żona Kleofasa była tym bezimiennym, drugim uczniem na drodze do Emaus (Łuk. 24:13-32). Jeżeli tak, to w ten sposób siostry w Kościele miałyby przywilej bycia świadkami Jezusa spożywającego pokarmy i który się dematerializuje. Jeśli jednak tak nie było i siostry nie otrzymały błogosławieństwa bycia świadkami tego zdarzenia, to jednak nadal ich udziałem jest obietnica zapisana w Obj. 3:20.

Po trzecie, dla wierzących pochodzących z pogańskiego kręgu kulturowego, spożywanie pokarmów przez Jezusa mogło być namacalnym dowodem obietnicy, że pewnego dnia Jezus powróci na ziemię. Istniało bowiem wówczas przekonanie, sięgające korzeniami do Epoki Patriarchów, że kodeks moralny rządzący wszechświatem zobowiązuje do gościnności i powrotu do gospodarza, jeżeli spożyło się z nim wspólny posiłek (dla Greków i Rzymian, zamieranie pól na jesień i zimą, a następnie ich odradzanie się na wiosnę, było dowodem na powrót bogini Persefony do podziemi Hadesu na sześć miesięcy w roku w okresie jesieni i zimy. Istniało bowiem wówczas przekonanie, sięgające korzeniami do Epoki Patriarchów, że kodeks moralny rządzący wszechświatem zobowiązuje do gościnności i powrotu do gospodarza, jeżeli spożyło się z nim wspólny posiłek. Persefona, śliczna córka Demeter (bogini ziarna) i Zeusa została porwana przez Plutona (boga śmierci), zabrana do podziemi

i zmuszona do zostania jego żoną i królową. Nie wolno jej było zupełnie uwolnić się od tego wymuszonego małżeństwa, ponieważ „Dziewczyna będzie mogła wstąpić do nieba pod jednym warunkiem, a mianowicie, jeśli jedzenie nie dotknęło jej warg w Hadesie, ponieważ takie jest prawo ... ale [Persefona] w swej nieświadomości ... zerwała ciemny granat ... i zjadła siedem z jego purpurowych nasion ... [i dlatego] przez pół roku [jest ona] na ziemi, a drugą połowę jest królową wraz z mężem” [Owidiusz, *Metamorfozy*, Księga V, Mentor Books, New York, 1958, str. 155-156]).

Niedziela – dzień zmartwychwstania Pańskiego

Przestrzeganie sabatu jest czwartym przykazaniem. Aby nie dopuścić do pominięcia „ani joty, ani kreski” z Zakonu, członkowie Kościoła mają możliwość przestrzegania większej pozafigury tego sabatu, w każdym dniu swego życia (C.T. Russell, „Miłosierdzia chcę, nie ofiary”, oryginał w *Zion's Watchtower*, 15 kwiecień 1910, R4599.) Jednakże najważniejszą lekcją płynącą z terminu ukazywania się naszego Pana jest to, że w ten sposób za dzień upamiętniający naszego zmartwychwstałego Pana ustanowiona została niedziela, rozumiana według rzymskiego sposobu myślenia, czyli od północy do północy.

Pięć, albo inaczej mówiąc, połowa przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu miała miejsce w ciągu pierwszych osiemnastu godzin od odkrycia pustego grobu w niedzielę, w dzień zmartwychwstania. W siedmiu przypadkach możemy ustalić dzień tygodnia, w którym doszło do ukazania się Jezusa, a w sześciu z tych przypadków mamy do czynienia z niedzielą. Wniebowstąpienie miało miejsce w czwartek, zamykając kolejny duchowo istotny okres „czterdziestu”, a także służąc jako przeciwwaga dla hańby i zdrady jaka spotkała naszego Pana w czasie arestowania we czwartek (licząc od niedzieli zmar-

tychwstania, przez 5 tygodni, po 7 dni od niedzieli do soboty, mamy razem 35 dni, plus 5 dni od niedzieli do czwartku, co daje nam łączny wynik 40. To wyliczenie prowadzi nas do czwartku, kiedy nastąpiło wniebowstąpienie). Jest prawdopodobne, że w przypadku pozostałych trzech ukazania się Jezusa, co do których nie jesteśmy w stanie ustalić dnia tygodnia, niektóre lub wszystkie z nich miały miejsce w niedzielę według powszechnego dziś sposobu obliczania czasu. Niezależnie od tego, łączny wpływ tych sześciu przypadków ukazania się Jezusa w niedzielę, po których nastąpiło doświadczenie Pięćdziesiątnicy, jakie miało miejsce również w niedzielę, na trwałe zapisał ten dzień w zbiorowej świadomości kościoła. Odtąd kościół oczekiwał na dzień następujący po dniu odpoczynku (sobota, według rachuby żydowskiej), na początek nowego tygodnia następujący w niedzielę, jako dzień zmartwychwstania Pańskiego. Te przypadki ukazania się Jezusa pomogły ukierunkować lud Boży do gromadzenia się w niedzielę, jako ich dzień wielbienia Boga.

Podsumowanie

Dziesięć przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu zawiera pewne podstawowe lekcje, takie jak: znaczenie apostołstwa, troska o Kościół, zbor i społeczność oraz świadectwo zmartwychwstania Pana Jezusa, którego wcześniej uczniowie znali w ciele. Są one równoważone przez naukę o trosce o poszczególnych członków Ciała, wezwanie do nauczania świata oraz wskazanie na nową naturę naszego Pana w zmartwychwstałym ciele, zdolnego do dematerializacji i przyjmowania innych form, a jednocześnie mogącego doświadczać smaku i dotyku. W tym wszystkim, podobnie jak we wszystkich innych dziełach naszego Pana, dostrzegalny jest pewien cel, struktura i równowaga.

— Richard Doctor —

Wstał z martwych

A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli — 1 Kor. 15:20.

W Ewangelii Mateusza 28:6 mamy zapisane słowa anioła skierowane do Marii: „Nie ma go [Chrystusa] tu, bo wstał z martwych”. To była dobra wiadomość, jaka miała być przekazana uczniom. W rezultacie, w okresie wielkanocnym Chryścianie na całym świecie powtarzają słowa „zmartwychwstał”. Ale co to oznacza i jakie są tego implikacje, jak chodzi o wielki plan Boży?

Zmartwychwstanie Jezusa jest kluczowym elementem planu Bożego. Jest to podstawa dla otwarcia nowej, żywej drogi do specjalnej klasy, jaka zbliża się do Boga poprzez poświęcenie swojego życia. Jednak aby w pełni zrozumieć konsekwencje tego zdarzenia, musimy spojrzeć na nie w kontekście Bożej mądrości, miłości, mocy i sprawiedliwości. Kluczem, który otwiera tę zagadkę jest „okup za wszystkich”. Ale jaki jest związek okupu ze zmartwychwstaniem Jezusa?

Zasada działania okupu jest wszystkim znana z historii porwań. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że proces ten ma trzy etapy: ustalenie ceny, otrzymanie zapłaty i wymienienie wykupywanych za pieniądze. Jednak proces składania okupu faktycznie dzieli się na cztery odrębne etapy: (1) ustalenie ceny, (2) uzyskanie ceny, (3) zapłata ceny, oraz (4) zwolnienie wykupywanych.

Okup, lutron

Biblijnym słowem używanym dla opisanienia ceny to greckie słowo lutron (λυτρον), numer 3083 w systemie Stronga. Oznacza ono: „cena wykupu (w przenośni, pojednania): okup”. Możemy myśleć o nim jak o słowie opisującym cenę zwolnienia. Aby w pełni zrozumieć tę koncepcję, sięgnijmy do Starego Testamentu, który określa zasady Bożego prawa słuszności. „(...) da życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę” (2 Mojż. 21:23-25). Ta reguła została następnie powtórzona w 3 Mojż. 24:20 oraz 5 Mojż. 19:21. Jezus odnosi się do tej zasady w ewangelii Mateusza: „Słyszeliście, iż powiedziano; oko za oko, ząb za ząb” (Mat. 5:38). Jezus nawiązał do tej zasady równoważności w kontekście wywierania zemsty na

innych ludziach. W ten sposób przekazał podstawową naukę na temat „prawa miłości”. Zgodnie z tą zasadą, miłowanie swych nieprzyjaciół wymaga czegoś więcej niż tylko stosowania reguły ekwiwalentności. Dlatego Jezus porównał i przeciwstawił sobie zasadę równoważności, oko za oko, z regułą prawa miłości, zgodnie z którą należy dawać wrogom więcej, niż nawet sami tego żądają.

Zasada równoważnej ceny w odniesieniu do życia może być również znaleziona w Starym Testamencie. „Jeżeli jednak nałożono na niego okup, to da jako okup za swoje życie tyle, ile na niego nałożą” (2 Mojż. 21:30). Ta zasada dotycząca uiszczenia pewnej opłaty w zamian za odzyskanie prawa do życia została poszerzona w 2 Mojż. 30:12: „Gdy będziesz liczył synów izraelskich, podlegających spisowi, każdy złoży dla Pana okup za swoje życie podczas spisu, aby nie spadła na nich jakaś plaga, gdy będą spisywani”. W ten sposób ustanowiona została zasada, zgodnie z którą za każde życie należna jest pewna cena, „życie za życie”. Apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków 10:4 napisał: „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy”. To pokazuje, że ofiary Starego Testamentu nie mogły odkupić człowieka. Odkupić go od czego? Musimy wrócić do genezy grzechu pierworodnego, aby uzyskać odpowiedź na to pytanie. „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:16-17). Ewa została zwiedziona, a Adam rozmyślnie zgrzeszył, w związku z czym od tego dnia całe ich potomstwo również zostało objęte wyrokiem śmierci (1 Tym. 2:12-14). Ta kara śmierci została potwierdzona przez apostoła Pawła: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Jednocześnie, w tym samym miejscu zostawia on pewną nadzieję: „lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. To nawiązanie do Chrystusa jest dodatkowo doprecyzowane w 1 Kor. 15:22: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”.

Nikt inny

Dlaczego zatem żaden inny człowiek nie mógł zapłacić tej ceny? Aby to zrozumieć, musimy przeanalizować jeszcze kilka wersetów. „Przecież brata żadnym sposobem nic wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu” (Ps. 49:8). W jaki sposób Chrystus mógł zapłacić cenę za ojca Adama, a jednocześnie odkupić wszystkich ludzi z grobu? Zgodnie z zasadą opisaną w Starym Testamencie, konsekwencje grzechu są przekazywane poprzez dziedziczenie. „Ojcowie jedli kwaśne grona, a zęby synów ścierpły” (Ezech. 18:2).

Apostoł Paweł w taki sposób podsumował tę zasadę rządzącą karą śmierci za grzech Adamowy: „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12). Oznacza to, że jeśli ten jeden człowiek (Adam) zostanie odkupiony od śmierci, to wówczas klątwa związana z jego grzechem zostanie zdjęta z całego jego potomstwa. Ta sama zasada została podkreślona w następującym fragmencie: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”. Powodem, dla którego nikt z ludzi nie mógł złożyć Bogu okupu za innego człowieka było to, że wszyscy mamy niedoskonałe ciała, które nie byłyby równoważną ceną za doskonałego człowieka Adama. Dlatego też Logos, istota duchowa narodzona z Boga, stał się ciałem przez Ojca Niebieskiego, narodził się z niewiasty, aby w ten sposób stać się człowiekiem Chrystusem Jezusem.

„Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mar. 10:45). Złożenie okupu za doskonałego człowieka (Adama) wiązało się z koniecznością oddania życia przez innego doskonałego człowieka (człowiek Chrystus Jezus). Myśl ta znajduje potwierdzenie w 1 Kor. 15:21: „Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie” (1 Kor. 15:21). Ceną okupu był doskonały człowiek za doskonałego człowieka. Jezus dobrowolnie oddał swoje życie na krzyżu, aby zapłacić tę cenę. Wracając do procesu składania okupu, widzimy, że pierwszy krok, czyli ustalenie ceny, wymagał doskonałego ludzkiego życia za doskonałe życie Adama (Rzym. 5:18-19). Drugi krok w tym procesie polegał na uzyskaniu ceny; słowo to pochodzi

z greckiego anti-lutron (Strong 0487, ἀντιλutron). Według Konkordancji Stronga, oznacza ono „cenę wykupu: okup. To, co się daje w zamian za kogoś innego, tak jak cena jego wykupu, okup”. „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:5-6). W celu podniesienia tej ceny, aby wypełnić sprawiedliwość Bożą, człowiek Chrystus Jezus musiał doskonale wypełnić Zakon. „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 Piotra 1:18-19). Oznacza to, że tak jak baranek, który jest bez skazy, Jezus był czysty. Potwierdzają to wersety z Listu do Hebrajczyków 7:26-27, gdzie Apostoł Paweł mówi o Jezusie: „Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy; który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie”. Dzięki tym stwierdzeniom oraz przykładowi, jaki stanowi życie Jezusa udokumentowane w Piśmie Świętym, wiemy, że Jezus w doskonały sposób wypełnił Prawo.

Co było obiecane tym, którzy doskonale wypełnili Zakon? Obietnicą tą było życie wieczne na ziemi. Czy jednak tak się potoczyła historia Jezusa? Nie, zamiast tego dobrowolnie oddał swoje doskonałe życie na Kalwarii, aby odkupić całą ludzkość. Aby stać się tym okupem i wybawić ludzkość, Jezus musiał w doskonały sposób wypełnić Zakon (por. 3 Mojż. 18:5).

Ale skąd wiemy, że ofiara Jezusa została zaakceptowana? Takie jest znaczenie poranka zmartwychwstania. Bożym znakiem, że ofiara Jezusa została przyjęta, było jego zmartwychwstanie. Gdyby ofiara Jezusa była pod jakimkolwiek względem niedoskonała, Jezus nie zostałby wzbudzony z martwych. Ponieważ jednak Jego ofiara była doskonała i została zaakceptowana, Bóg Go podniósł z grobu. Takie jest znaczenie zmartwychwstania Jezusa. Było ono pieczęcią potwierdzającą przyjęcie ofiary Jezusa. W ten sposób Jezus zapłacił odpowiednią cenę za uwolnienie (1 Kor. 15:17).

Jakim słowem posługuje się Pismo Święte dla opisanego kroku trzeciego, czyli zapłaty ceny? Musimy

sprawdzić tekst biblijny, aby się tego dowiedzieć. Ofiara Jezusa nie była dokonana aż do Jego śmierci. Czy mamy jakąś wskazówkę, że z chwilą śmierci Jezusa okup został zapłacony? „A Jezus, zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał” (Łuk. 23:46). Słowo „polecam” pochodzi z greckiego źródłosłowa „paratithemi” (παράτιθεμι, Strong 3908), który oznacza „powierzyć coś komuś, zdeponować w zaufaniu, oddać się czyjejs władzy”. Sformułowania te podobne są do dzisiejszej koncepcji rachunku depozytowego. Zasługa ofiary Chrystusa została złożona w depozycie. Nic nie może być z niej zabrane, ani nic nie może być do niej dodane. Została ona złożona w depozycie w jednym celu: aby zapłacić okup za ojca Adama i całe jego potomstwo.

Ostatnie biblijne słowo jakie rozważymy w kontekście okupu związane jest z czwartym krokiem w całym procesie. To greckie słowo „luo” (λυο, Strong 3089), które oznacza „rozluźnić”. Konkordancja Stronga tak je definiuje: „uwolnić kogoś związanego, to znaczy, rozwiązać, wypuścić z więzów, uwolnić”. Czy zatem okup został zapłacony natychmiast? Nie, on został złożony w depozycie do wykorzystania w przyszłości w celu zapłaty za każdego człowieka, który kiedykolwiek żył na ziemi. Jezus opisuje tę płatność w Jana 10:17-18: „Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego”. Widzimy zatem, że gdy Jezus dobrowolnie złożył swoją zasługę w depozycie, cena okupu została w pełni zapłacona. W przypadku porwań, zapłata okupu i uwolnienie zakładników zwykle są zdarzeniami równoczesnymi, ponieważ strony nie ufają sobie nawzajem. W tym jednak przypadku strony są godne zaufania, w związku z czym zapłata ceny i uwolnienie ludzkości występują oddzielnie.

Kiedy Jezus rozpoczął stosowanie swej zasługi w stosunku do poszczególnych osób? Zastosowanie tej zasługi skutkuje w usprawiedliwieniu ludzi przed Bogiem, gdy przyjmuje On ich poświęcenie. Gdy to się dzieje, otrzymują oni Ducha Świętego, pokój z Bogiem, moc modlitwy i spłodzenie jako Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie, stając się dziećmi Bożymi (2 Kor 5:17, Jan 3:1-2). Proces ten rozpoczął się, gdy Duch Święty po raz pierwszy zstąpił na Jego naśladowców. „A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dzieje Ap. 2:1-4). Od Dnia Pięćdziesiątnicy Chrystus stosuje swą zasługę wobec swych naśladowców, gdy tylko ich poświęcenie zostaje przyjęte (Żyd. 9:24).

Okup i zmartwychwstanie noszą znamiona Bożego charakteru. Mądrość Boża znała koniec na samym początku. Bóg wiedział, że Adam zgrzeszy, a w związku z tym, że Jego sprawiedliwość wymagać będzie równoważnej ceny. Boża miłość dostarczyła Logosa, który dobrowolnie stał się ciałem, a potem oddał własne życie za cały świat.

Moc Boża była konieczna aby wzbudzić Jezusa z martwych. Pewnego dnia ta sama moc podniesie z martwych każdego człowieka, który kiedykolwiek żył na ziemi. W ziemskim królestwie Chrystusa, Bóg umieści myśli ludzi w nowych ciałach, wedle swej woli. W ten sposób stwierdzenie „On zmartwychwstał” nabiera nowego znaczenia, jako klucz do Bożego, wielkiego planu.

— Robert Goodman —



cd. ze str. 15

całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). Pod kierownictwem królestwa Chrystusowego, ludzkość przekuje „swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Izaj. 2:4). Ludzie przekształcą swoje narzędzia prowadzenia wojny i zniszczenia na narzędzia pokoju i produkcji, przynosząc w ten sposób błogosławieństwo dla siebie i innych. Wszyscy będą uczyć się pokoju opartego na miłości do Boga i całego rodzaju ludzkiego. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na nastanie tej nowej epoki!

